Nr. 186 (z dod. por.). Dnia 8 lipca. Sroda. Dnia 26 czerwca (8 lipca) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście jutro odprawione będzie 40-godzinne nabożeństwo, kończące tygodniowy odpust z powodu pamiątki Nawiedzenia N. Panny Marji.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mówiąc wczoraj o wspomnieniach z przed lat dwudziestu pięciu, które co krok się spotyka w dziennikach niemieckich i austrjackich, wzmiankowaliśmy o dziwnym spokoju, z jakim pisma wiedeńskie opisują klęski, zadane Austrji przez wojska pruskie w roku 1866-ym. Ten dowód względności dla dzisiejszego sprzymierzeńca nie wystarcza atoli niektórym patrjotom pruskim. Dzienniki wiedeńskie są, według ich zdania, zanadto austrjackiemi.

Przedewszystkiem spada ten zarzut na dziennik *Neue freie Presse*, który dotychczas w całym świecie uchodził za największego przyjaciela prusaków. Czemże więc narazili się redaktorowie tej gazety swoim pruskim kolegom? Oto w artykule, o którym mowa o bitwie pod Sadową, wśród tysiącznych podziękowań, składanych Opatrzności za to, że pozwoliła Austrji pogodzić się z dawnym wrogiem, zauważono skromnie, iż cesarz austrjacki miał słuszność po swej stronie, stając do walki z Prusami. Zdanie to uważano dotychczas za niezbity pewnik. Był on głową rzeszy niemieckiej, chciano go usunąć; zdobył wspólnie z Prusami Szlezwig i Holsztyn, chciano go zdobyczy pozbawić; miał wiernych sprzymierzeńców w monarchach drugorzędnych państw niemieckich, chciano na nich wywrzeć za to zemstę.

Według utartych w świecie pojęć, dostateczne to są powody do stawienia przeciwnikowi czoła. Tak zapewne myślała redakcja pisma wiedeńskiego. Za tę naiwność dostała się jej porządna nauka od *Gazety kolońskiej*. Czyż bowiem nie jest największą w świecie arogancją mówić o prawie i słuszności tam, gdzie rozstrzygają działa? Jasno jak na dłoni tłumaczy *Gazeta kolońska* każdemu, kto posiada szczyptę pojętności, że prawo do rządzenia ma zawsze ten, kto jest silniejszym od drugich; ponieważ zaś pokazało się, że Prusy—*Gazeta kolońska* zapomina o pomocy Włoch—były silniejsze od Austrji, któż zatem widział wywlekać jakieś wątpliwości?

Cały ten tydzień zejdzie w Windsorze i Londynie na uroczystościach z powodu pobytu cesarza niemieckiego i jego małżonki. Porzuciwszy stolicę, raz jeszcze para cesarska uda się do zamku windsorskiego dla pożegnania się z królową. Następnie cesarz zwróci się na północ dla odbycia swej dorocznej wycieczki na brzegi Norwegji.

Między uroczystościami, które miały uświetnić pobyt gości niemieckich, niepoślednie miejsce zajmowała na programie wielka rewja wojsk. Przed okiem Wilhelma II-go miało się przesunąć kilkadziesiąt tysięcy wojaków angielskich. Ponieważ zgromadzenie takiej ilości wojska nie jest w państwie królowej Wiktorji rzeczą łatwą, postanowiono powołać pod broń korpus ochotników w sile trzydziestu tysięcy. Cesarz niemiecki zobaczyłby przytem na własne oczy, czem są naprawdę owi ochotnicy angielscy, o których sami anglicy cuda opowiadać lubią. Tymczasem pokazało się, że rzecz łatwiej da się pomyśleć, niż wykonać.

Przegląd zapowiedziany został na godzinę czwartą w przyszłą sobotę. Ażeby o tej porze módz stać już w szeregu i oczekiwać pod bronią cesarza, musieliby panowie ochotnicy jeszcze przed południem wyruszyć z mieszkań. Ponieważ zaś są to po większej części ludzie pracy, nie mogący się własnowolnie odrywać od zajęć, wysłali zatem deputację do ministra wojny, p. Stanhope, z prośbą, by coś na to poradził. P. minister wydał niezwłocznie patrjotyczną odezwę z prośbą do wszystkich przedsiębiorców, kupców, fabrykantów i rolników, których podwładni należą do armji ochotniczej, o uwolnienie ich na przyszłą sobotę od zajęć. Dotychczas nie wiadomo atoli, czy odezwa odniesie skutek.

Telegraf doniósł już o wycieczce prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej na przedmieście Belleville dla oglądania domów robotniczych. Nowe te domy i domki mogą wpłynąć w pewnej części na zmianę stosunków robotniczych; ludność żyjąca z zarobku dziennego może, według zapewnienia ludzi znających miejscowe stosunki, znaleźć tam pomieszczenie schludne, zdrowe i wygodne, a mieszkaniec każdego domu może po latach kilkudziesięciu stać się jego właścicielem. Wogóle stworzono cztery typy domów robotniczych. Dom najtańszy przedstawia wartość 6000, najdroższy wartość 25,000 franków. Stowarzyszenie, które budową tych domów się zajmuje, zaciąga przed odstąpieniem domu robotnikowi dług hypoteczny, tak, iż robotnik, biorąc dom w posiadanie, ma do spłacenia, oprócz jednorazowej sumy, którą składa natychmiast, szereg rat należnych stowarzyszeniu i szereg rat, przypadających zakładowi kredytowemu. Chcąc nabyć dom, zaliczony do rzędu najtańszych, musi złożyć 500 franków w chwili wprowadzenia się, a następnie płacić stowarzyszeniu po 192 franki przez lat piętnaście, a zakładowi kredytowemu po 196 franków przez lat pięćdziesiąt. Po upływie lat pięćdziesięciu jest właścicielem domu bez długów.

W kraju, w którym zamożność jest wielka, a zarobki znaczne, sumy powyższe wydają się drobnemi. Przy poparciu ze strony rządu może się w istocie upowszechnić między robotnikami zwyczaj mieszkania w takich domach. Dziennikarstwo francuzkie wita życzliwie tę reformę, widząc w niej zadatek rozwiązania kwestji socjalnej w sposób pokojowy; jeżeli bowiem większa część robotników posiadać będzie własne nieruchomości, bądź w obrębie rogatek Paryża, bądź w najbliższem sąsiedztwie, zatrze się zwolna różnica między mieszczaństwem a warstwą roboczą, u tej zaś ostatniej zniknie pochopność do zaburzeń rewolucyjnych, grożących miastu zniszczeniem.

Wystawa sztuki w Berlinie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

V.

Oto na wstępie ogromny model części pomnika Waszyngtona. Kolosalne figury, wyglądające jak wymodelowany karton któregoś z uczni Kaulbacha. Jest to rzeczywiście coś strasznego, jak dalece komunał, szablon, recepta na tworzenie pomników, ułatwia robotę i umożliwia zawalanie świata tą sztuką, która nic nie mówi, nic nie wyraża, ponieważ w niej niema indywidualności artysty.

„Synowie Ameryki" tarzają się na ziemi obok siedzącej bez ruchu, życia, zapału swojej matki. Ta główna grupa, jak i dwie płaskorzeźby, wszystko to jest zrobione z odpadków różnorodnych przeistoczeń, przez jakie przeszła w różnych czasach klasyczna rzeźba.

Jest to robota R. Siemeringa, nieobmyślana w ruchu, wyrazie, bez charakteru i temperamentu, słabo i szablonowo modelowana.

Dużo jest na wystawie robót G. Eberleina na tle nimf i amorów. Staranie się o wydobycie *miąższości* tkanki ciała doprowadziło do tego, że te wszystkie pół lub całkiem nagie panny mają skórę grubą, fałdującą się na zgięciach, jak u starców lub słoni, co im odbiera wdzięk, który starają się niezgrabnie podrabiać swemi uśmiechami, paluszkami, lokami, kwiatkami i skrzydełkami.

Reinholda Begosa pomnik grobowy przedstawia łóżko, na którem leży na wznak młody mężczyzna, z profilem Szopena, opierając głowę na kolanach kobiety w negliżu; dwoje małych dzieci kładzie kwiaty na jego nogach. Jest to w każdym razie pomnik wesoły. Robota, w której przeważa zręczność drobiazgowa, pewien szyk, elegancja, *smaczek*. Obnażone ramiona, ręce, bose zgrabne nogi, ładna, bez wyrazu twarz kobiety mogą rozproszyć wszelkie wspomnienia trumny, cmentarza i żalu.

Dobra rzeźba, wielkiego talentu, usprawiedliwia wszystko, ponieważ to bezpośrednie, od niej samej wrażenie dominuje ponad celem, dla którego ją przeznaczono. Jeżeli jednak mierzyć charakter dzieła sztuki jego założeniem, to jakże często widać, że indywidualność, charakter artysty idzie sobie swoją drogą, zostawiając nietkniętem to zadanie, które chciał lub powinien był osiągnąć. Zdobyta raz umiejętność władania formą, pozwala rzeźbiarzowi *wykonywać obstalunki*, bez względu na to, czy to będzie sarkofag, kominek, karjatyda, czy fajka piankowa; ma on na wszystko stałą, gotową formę; nie potrzebuje na nowo myśleć, zresztą, gdyby chciał nawet, nie potrafi, ponieważ trzyma go w swojej mocy—rutyna.

Biusty Begosa są tak pobieżnie traktowane, jakby był polskim, nie mającym na modela rzeźbiarzem, i tej pobieżności, szkicowego modelowania nie okupują ani jasno sformułowanym wyrazem, ani charakterem przedstawianych ludzi.

Że temat, bajka, anegdota, którą ma opowiedzieć dzieło sztuki, nie wpływa nic lub wpływa bardzo mało na jego charakter, a całkiem nie stanowi o jego wartości, można się na każdym kroku przekonać tak dobrze w malarstwie, jak i w rzeźbie.

Dwóch rzeźbiarzy wystawiło jeden temat: *Matkę modlącą się o zdrowie dziecka*, i obiedwie te grupy we wszystkiem między sobą się różnią. Pojęcie życia, ugrupowanie, poczucie formy, modelacja, skończenie—wszystko jest inne.

Maks Baumbach („*Das Gebet*") przedstawił kobietę w koszuli, siedzącą na zwykłym, wyściełanym fotelu; na kolanach jej leży dziecko—chłopczyna może sześcioletni, jeżeli nie trup, to prawie umarły, dobrze odczuty i dobrze zrobiony, rzeczywiście chore, nieszczęsne dziecko. Ale, jeżeli chodziło o wyrażenie tego dramatycznego momentu rozpaczy, to matka *odsłaniana* na ile się tylko da z koszuli, odsłaniana z chęcią pokazania *nagości* kobiecego ciała, psuje nastrój całości, narzucając się swojem nagiem, wielkiem ciałem myśli widza, i rozpraszając wrażenie, które robi twarz konającego dziecka, swoją konwencjonalną, tłustą, ładną, z wniesionemi oczami twarzą.

Ten sam temat („*Im Gebet*") inaczej się przedstawia w rzeźbie Wilhelma Haverkampa. Kobieta wątła, mizerna, z zapadłemi policzkami, z ostrym, wyrafinowanym profilem, włosami przyczesanemi gładko, w najzwyklejszej sukni dzisiejszej, *padła nagle na kolana*, wznosząc w górę w *załamanych konwulsyjnie* rękach dziecko w pieluchach. Żeby cały ten posąg rozpadł się w gruzy i pozostały jedynie ręce, nie byłoby żadnej wątpliwości, że tylko najstraszniejsza rozpacz mogła je tak załamać. Te ręce *same się modlą*, chociaż na nich leży dziecko.

I nietylko w pojęciu życia, więc i kształtu, który je wyraża, w samej robocie aż do techniki rzeźba Haverkampa jest inną od rzeźby Baumbacha.

Dobra w ruchu figura małej, nagiej dziewczynki, przeciągającej się i ziewającej, jest znowuż modelowaną na stary sposób okrajania płaszczyznami gliny, bez chęci zrobienia powierzchni żywego ciała. Nazwiska rzeźbiarza niema w katalogu.

Na przeszło dwieście robót rzeźbiarskich niemieckiego oddziału niema właściwie nic, coby wychodziło po za normę średnich wymagań, oprócz może rąk Haverkampa. Zresztą, to całe mnóstwo Nimf,

Głosowanie powszechne, które się odbywało w Szwajcarji w ubiegłą niedzielę, wypadło na korzyść reformy konstytucji. Za zmianą oświadczyło się 168,000 głosów, podczas gdy tylko 116,000 przeciw niej. Tak więc będzie mógł odtąd lud szwajcarski zmieniać swe zasadnicze narodowe prawa, bez rzeczywistego udziału parlamentu.

T. S.

Płockie Towarzystwo lekarskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Płock 1-go lipca.

Przed paru miesiącami donieśliśmy w *Kurjerze* o zorganizowaniu się na nowo istniejącego tutaj *de jure* z górą od lat dwudziestu Towarzystwa lekarskiego, które od czasu wojny tureckiej z powodu ogromnych zmian w rozsiedleniu się lekarzy w kraju w ogóle wtedy zaszłych, jęło się rozluźniać, a od maja 1882 r., daty ostatnich wyborów, nie dawało aż odtąd żadnego znaku życia.

Rzucona przed trzema laty na obchodzie 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej dra Marcina Ehrlicha myśl o wskrzeszeniu instytucji współczujący snać znalazła odgłos wśród ogółu lekarzy płockich i okolicznych, kiedy już obecnie w czyn ją zamieniono i urzeczywistniono.

Stało się to jednak przedewszystkiem dzięki inicjatywie dra Marcina Ehrlicha, ostatniego z wyboru prezesa Towarzystwa, który wespół z jego sekretarzem, drem Zygmuntem Perkahlem, odezwą, datowaną 3-go czerwca r. b. zawezwał wszystkich miejscowych i okolicznych adeptów Hypokratesa na pierwsze organizacyjne zebranie wskrzeszanej instytucji.

Odbyło się ono wczoraj, w mieszkaniu p. Ehrlicha. Przybyło na posiedzenie to 19-tu lekarzy, weterynarzy i aptekarzy przeważnie płockich, chociaż paru także stawiło się z powiatów.

Stwierdzono przedewszystkiem, że dotąd zadeklarowało się na stałych członków rzeczywistych Towarzystwa 28 osób, na korespondentów 2 i na protektora 1 osoba, podczas gdy wedle przybliżonego obliczenia przewidziany jest jeszcze udział 50-ciu osób z zawodem lekarskim związanych, którzy niewątpliwie teraz pośpieszą się zapisać w poczet uczestników Towarzystwa.

Każdy z nowowstępujących członków wraz z zawiadomieniem, że życzy sobie należeć do instytucji, winien nadesłać rs. 2 wpisowego, a jednocześnie wymienić, jakie pisma perjodyczne pragnie otrzymywać do czytania. Wzamian za wkład oznaczony dostanie każdy członek Towarzystwa odpowiedni dyplom.

W dalszym toku obrad sformułowano, zredagowano i podpisano rodzaj regulaminu, zobowiązującego podpisanych do wzajemnego zachowywania względem siebie pewnych stale określonych zasad etycznych, oraz do odpowiedniego stosunku, regulaminem oznaczonego, z publicznością, pacjentami itd.

Wreszcie uchwalono wysokość składki rocznej na wydatki zarządu i prenumeratę pism w kwocie rs. 3 oraz dokonano, zapomocą głosowania z list, wyborów do zarządu płockiego Towarzystwa lekarskiego. Większością głosów powołani zostali pp.: dr. Marcin Ehrlich na prezesa, dr. Wasilij Zinowicz-Kaszczenko inspektor lekarski gub. płockiej na wice-prezesa, Zygmunt Perkahl na sekretarza, Konrad Górski na bibljotekarza i Jan Szymański aptekarz na kasjera.

Towarzystwo kredytowe w Płocku ofiarowało usłużnie i koleżeńsko Towarzystwu lekarskiemu lokal swój na posiedzenia: miesięczne, kwartalne i roczne, które odtąd stale tam zawsze odbywać się będą. Kwestją odpowiedniejszego pomieszczenia dla bibljoteki od obecnego w szpitalu św. Aleksego, zająć się ma Stanisław Brzozowski, postanowiono zaś prenumerować 15 pism specjalnych krajowych i zagranicznych.

Skwapliwie zapisujemy ten pożądany a rzadki na prowincji objaw ruchu umysłowego wśród pracowników jednego zawodu, w nadziei, że wyda on obfite a pożywne duchowe dla nich owoce.

N.

W gościnie u Atanasiosa.

Uświęcenia niejako literackiego doczekały się już dzieje napadu głośnego pod Czerkeskiöi. Karol Stangen, który urządzał tak niefortunnie zakończoną wycieczkę na Wschód, członkom jej, na wieczną rzeczy pamiątkę rozesłał broszurę, obejmującą dokładny opis wypadku, z dołączeniem kart, planów, rycin, objaśniających treść, wraz z *facsimilem* pokwitowania opryszków z odbioru okupu.

Jedną z najciekawszych stronic opowieści stanowi list przywódzcy bandytów, pisany, wedle świadectwa zakładników, w ciemnym lesie, w czasie ulewnego deszczu, na ziemi, pod osłoną płaszcza.

List ten dosłownie brzmi:

„Zawiadamiam was niniejszem, iż maszynista Freudiger stawi się przed wami osobiście i zda ustną relację ze wszystkiego, co zaszło, a o czem już zapewne słyszeliście. Proszę o dodanie maszyniście człowieka pewnego aż do Kirkilisy dla bezpieczniejszego przesłania pieniędzy. Poczynać sobie z niemi należy ostrożnie. W Kirkilisie łatwo znaleźć człowieka, znającego drogę, jednego z tych, którzy co dnia do Midia mąkę i wino noszą. Opuszczając Kirkilisę, winien Freudiger obwiązać głowę białą chustą i na białym jechać koniu, co najwyżej w otoczeniu trzech do czterech (broń Boże pięciu) ludzi. Czekam przez niedzielę i poniedziałek. Jeżeli dostrzegę wojskowych, nożem zakłuję zakładników i zbiegnę. Wtedy niech mnie szukają. Jeżeli chodzi wam o życie pojmanych, to niechaj wojsko nie rusza się z miejsca. Nie przypuszczajcie, abym dlatego, iż się po Bałkanach włóczę, o każdym waszym kroku nie miał wiadomości telegraficznych. Powtarzam raz jeszcze, trzymajcie żołnierzy w miejscu i przysyłajcie pieniądze. Odebrać ich nie chcę od osoby obcej, ale z własnych rąk mutesarifa z Czataldży, który mnie przed pięciu laty więził 15 miesięcy i to niewinnego, nie skradłem bowiem wtedy nic, ani też zamordowałem kogo. Nie uczyniłem nic zdrożnego. Oprócz więzienia, wyłudził wtedy na mnie 55 funtów tureckich i wielu innych nabawił mnie kosztów. Zdaje się, że to położenie moje obecne wyjaśnia—cóż mi innego czynić pozostało nieszczęśliwemu, jakże inaczej żyć miałem? Nie jestem próżniakiem. Niech tylko rząd w dalszym ciągu w ten sam sposób postępuje. Biedni wprawdzie, ale nie pozbawieni jesteśmy poczucia honoru, wszak nie jesteśmy zwierzętami czworonożnemi. Pragnę, aby cały wypadek jaknajwięcej miał rozgłosu. Piszę w tej chwili pośpiesznie, ale dam wam jeszcze wiadomość o sobie. Gdybym kiedy samotny pozostał, to odbiorę sobie życie. Jestem Atanasiosem."

List, którego treść tu podaliśmy, napisany był po grecku, podobno zupełnie poprawnie.

Więźniowie opowiadali o nadzwyczajnej staranności, z jaką opryszki obchodzili się z bronią swoją. Co dnia strzelby czyścili, w czasie deszczów owijali je w szmaty, tłuszczem napuszczane. Jatagany nie odznaczały się bogactwem, należący jedynie do przywódzy rękojeść miał w srebro zdobną.

Zakładnicy nie opływali w wygody. Przez pierwsze dwa dni żyli jedynie wodą i chlebem, dodać jednak należy, że i rabusie nie raczyli się czem innem. Po dwóch dniach dopiero banda pochwyciła z pastwiska parę owiec, dostało się więc mięso i pojmanym. Skórki opryszki oddali pasterzom, za mięso jednak, zdaje się, nie płacili.

Pochody urządzano przeważnie nocą, dnie zaś spędzano w gęstych zaroślach, a w czasie tym nie wolno było zakładnikom mówić głośno. Marsze odbywały się w różnych kierunkach, od stacji Sinekli ku północy, aż do morza Czarnego, które nawet raz jeden widziano z oddali.

Często tak bandyci, jak i wódz ich kładli się na otwartych polankach, badając tym sposobem, zdaje się, kierunek drogi. Raz znowu Atanasios na piasczystej polance odcisnął na ziemi ślad ręki.

Gdy się dnia pewnego bandyci rozbiegli, wódz ich dziwnie dokładnem naśladowaniem głosów ptasich zwoływał ich do siebie. Jeżeli konieczność zmuszała wędrować drogą publiczną, pilnie strzeżono, aby po sobie nie zostawić śladów, szalonych wtedy dokonywano skoków. Mieszkań ludzkich nie napotkano ani razu, trzody zaś z pasterzami parę razy zaledwie.

Wstając ze snu bandyci niezmiernie staranną odbywali toaletę. Każdy z nich posiadał lusterko i szczotkę do włosów, któremi się nieustannie posługiwał. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż gubernjalnym komitetom statystycznym polecono zgromadzić dokładne dane o liczbie instytucyj dobroczynnych, istniejących w obrębie danych gubernij.

= Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje obecnie przepisy, podwyższające odpowiedzialność za spasanie łąk i pól.

Psyche, Wenus, świętych, biustów portretowych lub fantazyjnych, bachantek i Klityj i tak dalej i dalej, są to wszystko bardzo zszargane i spowszedniałe komunały.

Nic niema nudniejszego nad wyliczanie nazwisk artystów i opisywanie treści dzieł sztuki, które nie przedstawiają żadnego motywu do wyprowadzania jakichkolwiek wniosków, wyświetlających zagadki twórczości artystycznej. Wstrzymuję się więc od dalszych uwag nad rzeźbą, która cała dowodzi, że umiejętność bez talentu, że szkolna tresura prowadzi tylko do rutyny i zastoju sztuki, i że istnienie takiego mnóstwa miernot wskazuje, jak dalece ludzie, wogóle, zaopatrują się w dzieła sztuki, z pobudek nie mających nic z zamiłowaniem do niej wspólnego.

Zastanawiającem jest, że w tej rzeźbie wogóle nie można odnaleźć żadnego, szczególnego *niemieckiego dodatniego* pierwiastku. Nie mówię: niemieckiego w znaczeniu jakiejś wiecznej, stałej cechy niemieckiej, tylko czegoś coby *dzisiejszą* rzeźbę niemców różniło od rzeźby innych ludów. Nie, taka rzeźba może istnieć wszędzie, gdzie jest glina, gdzie są szpachle, gdzie można mieć marmur, no i gdzie można się w szkole *wyuczyć* naśladować antyki, lub naśladować cokolwiekbądź, co inni zrobili, domieszawszy do tego tę *refleksyjność*, *rezonowanie*, *pedanterję*, które są ujemnemi stronami niemieckiej sztuki.

Zresztą może *ujemnemi* dla *nas*, i *koniecznemi dla niemców*. Wszakże meiningeński teatr i wogóle niemiecki teatr istnieje i ma sławę, pomimo, iż sądzony z punktu *naszego* pojmowania życia zdaje się być sceną manekinów, poruszanych estetycznemi sprężynami.

Rozglądając się wśród białych gipsów i marmurów, banalnych uśmiechów, póz konwencjonalnych, zadowolonej z siebie miernoty, lub nadętej szkolnej rutyny, zalegających sale oddziału rzeźby, jest się nagle uderzonym stojącą pośród zielonych krzewów ciemno-ponurą figurą kobiety, pochylającej się ze złowrogim jakimś niepokojem nad nagim, leżącym u jej nóg trupem.

Czy to pobojowisko wojenne, czy też trup wydobyty z kopalni, z tego pobojowiska walki człowieka z naturą—wszystko jedno. Oto rzeźba, która nie szuka za sobą wzorów, która jest szczerym wyrazem duszy rzeźbiarza, biorącego dla wypowiedzenia siebie to, co artysta musi brać z zewnątrz, to jest kształt, z najbezpośredniejszej sfery — z życia, które go otacza. Jest to grupa z bronzu F. Meuniera, belga.

Trup z poranioną klatką piersiową, z zapadłym brzuchem, wyciągnięty na wznak, nad nim z rękoma złożonemi na kolanach, zaciśniętemi, pochyla się *pomału*—to *czuć i widać*—jakby lękając się, żeby w nim nie poznać syna, zwykła, biedna robotnica, w tem obcisłem ubraniu: kaftanie, spódnicy i czepeczku, jakie noszą chłopki w północnej Francji.

Cóż za życie!

Tu już nic z „monumentalnej pomnikowości!"

Ani w kształtach, ani w pojęciu, ani w układzie, ani w technice niema w tem nic z tej rzeźby, która poprawiała naturę nie dlatego, żeby miała coś więcej niż natura do powiedzenia, nie dla lepszego jej wyrażenia, tylko dla osiągnięcia pewnej konwencjonalnej linji, pewnego umówionego charakteru, *stylu*, odpowiadającego pewnemu ideałowi piękna, czyli *smakowi*, panującemu w danej chwili.

Rzeźba Meuniera po przez *odrodzenie* klasycznej sztuki i wszystkie ztąd wynikłe konwenanse podaje gdzieś w piętnastym wieku rękę pokrewnym sobie surowym badaczom natury.

Drugi posąg tegoż Meuniera, również trochę większy niż naturalna wielkość, przedstawia robotnika w fartuchu z twardej skóry i nagolennikach, którego potężne ramiona i barki wystają z pośród rozerwanej koszuli.

Jakże daleko jesteśmy od tych posągów przedstawiających Pracę, w których piękna i zgrabna kobieta, odsłaniając z kokieterją pierś jedną i trochę łydek, trzyma z wdziękiem młotek, mając u stóp małe, zębate kółko. Ten robotnik ze swoją tępą, prostą twarzą, z temi potężnemi barkami wygląda sam jak maszyna do kucia i dobywania z czeluści pieca rozpalonych brył stali; zdaje się, że młot i obcęgi są z nim zrośnięte, są częściami naturalnemi jego silnego, stalowego ciała.

Cechą rzeźby Meuniera jest to, że po za dążnością wyrażenia danego momentu życia nie robi on nic dla ornamentyki; nie zużywa jednej grudki gliny dla jakiegobądź innego celu, czy to będzie zręczność techniczna, czy erudycja anatomiczna, kształt jest dociągnięty do ostatnich prawie granic charakteru. Z konturów nie można nic ująć, ani nic do nich dodać, tak dalece jest to jasno i ściśle sformułowane.

Widząc tę rzeźbę, zdaje się, że jej twórca nie miał i nie używał wcale modela; zdaje się, że patrzył na samo życie lub widział je dokładnie i jasno w swojej wyobraźni, i modelował tylko to, co w niej widział, nie wprowadzając żadnej rozumowanej poprawki, żadnej nabytej umiejętności, nie wprowadzając nic, coby leżało po za jego indywidualnemi upodobaniami i indywidualną zdolnością pojmowania życia.

Pierwiastek *jego* maniery leży tu, może w tej skromności kształtu, w tem redukowaniu go do ogólnego efektu sylwety; idąc dalej w tym kierunku, może on zredukować kształt tak dalece, że może już go być za mało, że ta skromność i prostota staną się manierą.

Ale teraz — jeszcze daleko do tego.

Stanisław Witkiewicz.

= W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, mają być wprowadzone nowe przepisy o kandydatach do posad sądowych. Jak wiadomo, według projektu kandydaci do posad sądowych dzielić się będą na starszych i młodszych; jedni i drudzy mianowani będą przez starszych prezesów izb sądowych w porozumieniu z władzą prokuratorską. Starsi kandydaci zrównani będą w prawach z pomocnikami sekretarzy przy sądach okręgowych, a młodsi z pomocnikami sekretarzy przy sądach pokoju.

= W przyszłym tygodniu zbierze się komisja, złożona z członków komitetu budowy kanałów, na miejscu robót, prowadzonych sposobem artelowym. Zadaniem tej komisji będzie orzec, czy roboty mają być nadal tym trybem prowadzone.

= Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji, wybranej z komitetu budowy kanałów, nie doszło do skutku.

= Zarząd kanalizacji i wodociągów rozszerzył swój lokal, przybierając całe pierwsze piętro od ul. Zielnej. Mieścić się tam będzie biuro eksploatacji, zostające pod kierunkiem inżeniera Koszutskiego, lokal zaś, zajmowany dotąd przez to biuro, obejmie oddział izby obrachunkowej i personel komitetu budowy pod naczelnictwem inżeniera Wolfa.

= Zaprowadzone przez komitet kanalizacyjny zmiany w projekcie konkurencji o roboty ziemne podlegają zatwierdzeniu władzy wyższej. Dopóki też decyzja nie nadejdzie, termin licytacji nie może być ogłoszony.

= W dniu 6-ym b. m. dyrektor departamentu ministerjum oświecenia Aniczkow, w asystencji kuratora okręgu naukowego Apuchtina, jego pomocnika Popowa i inspektora szkół m. Warszawy Iwanowa, zwiedził warsztaty 3-klasowej szkoły rzemieślniczej imienia Konarskiego, tudzież oglądał wyroby uczniów z żelaza i drzewa.

= W dniu onegdajszym wyjechali do Jeziorny: dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Warszawy p. Aleksander Makowiecki i naczelnik buchalterji tej instytucji p. Jan Zieliński, w towarzystwie dwóch urzędników, którzy pozostaną tam przez czas dłuższy, dla asystowania przy fabrykacji papieru na listy zastawne i kupony.

= Przez ciągłe objazdy miasta i zwiedzanie wielu prywatnych posesyj, p. oberpolicmajster przekonał się, że ulice i domy, położone na krańcach Warszawy, różnią się bardzo pod względem porządków sanitarnych od środkowych dzielnic miasta. Z tego powodu komisarze właściwych cyrkułów otrzymali polecenie wzmocnić nadzór policyjno-sanitarny nad ulicami i nieruchomościami, położonemi na krańcach miasta i w tym celu w asystencji lekarzy o ile można częściej zwiedzać je, zwracając baczną uwagę na oczyszczanie w odpowiednim czasie i dezynfekowanie dołów ustępowych oraz rynsztoków ulicznych i podwórzowych. Nadto należy dopilnować prawidłowego polewania i zamiatania ulic. W razie przekroczeń w tym względzie, potrzeba natychmiast przedsiębrać za każdym razem odpowiednie środki celem usunięcia nieporządków i winnych pociągać do odpowiedzialności prawnej.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenia: Józefowi Langnerowi przy ul. Wspólnej nr. 1445 na budowę 3-piętrowej frontowej kamienicy i dwu takichże oficyn, Szpicbardowi przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Mokotowskiej nr. 5536 na budowę dwóch domów frontowych 3-piętrowych i dwóch oficyn, Timemu przy ul. Marszałkowskiej nr. 5301 na budowę oficyny murowanej 2-piętrowej, Olszewskiemu na Nowolipiu nr. 2394 na budowę 2-piętrowej oficyny i właścicielowi domu pod nr. 462-im przy ul. Petersburskiej na Pradze na budowę domu murowanego.

= W trzeciem gimnazjum męzkiem w Warszawie znajdują się wolne miejsca we wszystkich klasach oprócz pierwszej. Prośby przyjmowane będą od d. 13-go b. m. Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 28-go sierpnia. Przyjmowanie próśb w czwartem gimnazjum żeńskiem zacznie się d. 20-go b. m. Wakanse są we wszystkich klasach.

= Kosztem magistratu warszawskiego wzniesiony zostanie tego lata przy ulicy Koszykowej dom murowany dla ogrodników miejskich; kosztorys obliczony na 1700 rs.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej w Warszawie osiągnęło w ciągu miesiąca czerwca z ofiar dobrowolnych sumę 1,240 rs. 71 kop. i wsparło w tym czasie 442 ubogich rodzin.

= Biuro konsulatu jeneralnego austrjacko-węgierskiego z dniem jutrzejszym przeniesione zostaje na ulicę Bracką pod nr. 20-ty.

= Filja pocztowa na Pradze została wczoraj przeniesiona z domu pod nrem 387-ym na ulicę Ząbkowską pod nr. 203-ci.

= Według wykazu z dnia wczorajszego w szpitalach: prazkim i starozakonnym wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 120, św. Łazarza 82, św. Rocha 11, św. Ducha 3 i wolskim 33.

= Z decyzji JE. warszawskiego jenerał-gubernatora, pomocnik naczelnika wydziału śledczego, p. Michajłyczew, został przeniesiony dla dobra służby na posadę pomocnika komisarza komitetu lekarsko-policyjnego, a pomocnikiem naczelnika wydziału śledczego mianowano dotychczasowego referenta tego wydziału, p. Sokołowa.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: naczelnik okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński z Mławy; dyrektor technicznego wydziału poczto-wo-telegraficznego taj. r. Pisarewski z Odessy i prezes izby obrachunkowej rz. r. st. Smitten z Włodzimierza; wyjechali: b. oberpolicmajster m. Warszawy jenerał-lejtnant Własow do Aleksandrowa pogranicznego, dyrektorzy gimnazjów: 2-go rz. r. st. Troicki za granicę i 4-go r. st. Wakker do Biały.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni wystąpi jutro z operą Aubera „Niema z Portici".

* W teatrze Nowym jutro po raz 17-ty „Ptasznik z Tyrolu".

* Artystom komedji i dramatu rozdany będzie wkrótce do nauki jednoaktowy utwór Władysława hr. Koziebrodzkiego p. t. „Zazdrosny".

Rzecz wystawiona zostanie na deskach teatru Letniego.

* Na repertuar teatru Nowego wprowadzona ma być obecnie operetka w czterech aktach Millöckera p. t. „Wiceadmirał".

Próby z tej nowości już się rozpoczęły.

* Bawi obecnie w naszem mieście pani Zofja Brajninowa.

Artystka w ostatnich czasach rozrywaną była przez sceny niemieckie, jako jedna z najświetniejszych przedstawicielek „Santuzzy", bohaterki w operze Mascagni'ego „Cavalleria rusticana".

* Dotychczasowy dyrektor, p. Rzebiczek, trzymać będzie batutę kapelmistrzowską po raz ostatni w sobotę.

P. Rzebiczek wyjeżdża do Pesztu, gdzie go od września nowy wiąże kontrakt.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 687, Nowym 580; w teatrzykach: Belle-vue 332, Eldorado 117 i Wodewilu 126.

= Wyścigi jesienne.

Ponieważ wielu osobom termin wyścigów jesiennych, oznaczony na dnie 18, 22 i 25-ty października, wydaje się zbyt późnym, zamieszczamy tu słów kilka wyjaśnienia.

Oto najpierw konie naszych hodowców do d. 11-go października będą przyjmowały udział w wyścigach na torze moskiewskim, część zaś, zwłaszcza stajnie mniejsze, na torze kijowskim, gdzie sezon również kończy się dopiero około d. 13-go października, a zatem wcześniejszy termin wyścigów warszawskich pozbawiłby uczestnictwa koni tutejszych w gonitwach na torach wspomnianych.

Wyścigi jesienne mają już przez to zapewnione powodzenie, iż po ukończeniu sezonów w Carskiem Siole, Moskwie i Kijowie publiczność tutejsza, która w czerwcu widzi pierwsze próby przychówku, będzie świadkiem jakoby egzaminu, a oprócz tego pozna dwulatki, które w czerwcu nigdy w Warszawie biegać nie mogły, nie będąc w tym czasie gotowe.

= Niedogodność.

Pasażerowie podróżujący koleją wiedeńską narażeni są na pewne niedogodności na dworcu warszawskim przy ekspedjowaniu bagażów.

W czasie obecnym, kiedy ruch pasażerów zdaje się już dochodzić punktu kulminacyjnego przy okienku i kantorku ekspedycyjnym panuje taki zgiełk i zamieszanie, iż pomimo nadzwyczaj szybkiego załatwiania swych czynności urzędnicy ekspedycyjni nie są w stanie uczynić zadość wszystkim wymaganiom interesantów, zmuszonych długo nieraz wyczekiwać swej kolei.

Przy takim natłoku i prawdziwie gorączkowym pośpiechu nietrudno też o mimowolne pomyłki, które potem przyczyniają niemało kłopotu tak zarządowi kolei, jak i osobom interesowanym.

Jedynym, zdaniem naszem, środkiem zaradczym byłoby otwarcie nowego okienka z drugiej strony budki ekspedytora bagażów, tudzież uruchomienie drugiej wagi dziesiętnej, oddawna już, jak się zdaje, na ten cel przygotowanej, a stojącej bezczynnie w zapomnieniu.

= Zaszczytna oznaka.

Odwagę i poświęcenie się dla uratowania życia bliźniego wszędzie czcić umieją.

Dowodem tego zaszczytna oznaka, jaką w tych dniach otrzymał p. Ludwik Szczepanowicz, obywatel ziemski z radzymińskiego.

Pan Sz. w miesiącu marcu r. b. bawił w Neapolu u chorej świekry.

W domu, który zamieszkiwał, wybuchnął podczas nocy pożar.

Na trzeciem piętrze w małej izdebce spał jakiś młody człowiek, uczeń miejscowej szkoły handlowej.

Otóż p. Sz. pomimo duszącego dymu dostał się na trzecie piętro i zemdlonego, lecz żyjącego jeszcze młodzieńca uratował.

Wybawiony od niechybnej śmierci i cała jego rodzina wyrażali tysiączne dzięki p. Sz.

Miejscowy komisarz policji zażądał adresu wybawcy młodego neapolitańczyka.

Pod tym adresem właśnie nadeszła teraz paczka, zawierająca własnoręczny list prezydenta czyli syndyka Neapolu z wyrażeniem hołdu dla odwagi p. Sz. oraz złoty medal wielkości podwójnego luidora z datą d. 18-go marca 1891-go r. i napisem jednowyrazowym *grazia...*

= Dzięki konkurencji.

Na rynku warszawskim pojawiła się od pewnego czasu konkurencja szczególniejszego rodzaju.

Jeszcze przed czterema, a nawet trzema laty, za asekurację pożyczek premjowej trzeba było płacić rs. 1.

Cena ta trwała dość długo, aż nakoniec jeden z kantorów bankierskich obniżył ją do kop. 90.

Pewne biuro bankowe, rozpoczynające swą działalność, ustanowiło tę cenę na kop. 75, co naturalnie inne kantory skłoniło do zniżenia ceny asekuracji na kop. 70.

Nareszcie przed kilku dniami jeden z większych banków ogłosił, że za asekurację pobiera kop. 65.

Zdawałoby się, że obniżka skończy się na tem, tymczasem ukazały się oferty za kop. 60.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to może dzięki konkurencji kantorów bankierskich wkrótce za asekurację pożyczek premjowych płacić się będzie 50 kop.

= Na rowerach.

Dwaj cykliści warszawscy pp.: Kazimierz Kosiński i Konstanty Sawojski wybrali się onegdaj w daleką podróż na rowerach.

Według z góry ułożonej marszruty, cykliści zmierzają obecnie do Pragi czeskiej na wystawę.

Prezes tamecznego klubu welocypedowego p. Simaczek, otrzymawszy zawiadomienie o przybyciu gości, prosił, aby turyści z drogi zatelegrafowali o terminie przyjazdu, jest bowiem zamiar wyruszenia naprzeciwko warszawskich cyklistów.

Na samej Pradze, dokąd myślą przybyć w ciągu 6-iu dni (z odpoczynkami), pp.: Kosiński i Sawojski nie poprzestaną.

W dalszym ciągu wciąż na rowerach udadzą się do Wiednia i Pesztu, a następnie z powrotem do Warszawy.

Cała wycieczka łącznie ze zwiedzaniem różnych miejscowości po drodze obliczona jest na 8 tygodni.

Koledzy-sprężyści w liczbie 30-u osób odprowadzili pp.: Kosińskiego i Sawojskiego do Błonia, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie.

= Mały Robinson.

W domu, gdzie mieści się nasza redakcja, znajdował się w pracowni jubilerskiej p. Mankielewicza jako uczeń, 13-letni Janek Hermanowicz.

Malec ten zniknął przed trzema dniami, zostawiwszy list oznajmiający, że puszcza się w szeroki świat.

Hermanowicz prosił, aby pożegnano matkę, do której wróci w takim razie, gdy się dorobi majątku w Ameryce.

Mały Robinson uciekł bez grosza.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zbiega dotychczas nie natrafiono.

= Ćwierć wieku.

W tych dniach został wypuszczony ze szpitala obłąkanych niejaki B. Mi..., który w 1866-ym r. został tam umieszczony.

Według opinji lekarzy, stan chorego uznano za nieuleczalny.

Tymczasem ku zdumieniu wszystkich Mi... zaczął rozsądniej mówić i ostatecznie manja wielkości, jaką był dotknięty w połączeniu z atakami furyj, przeszła zupełnie.

Kilkomiesięczna próba dała najlepsze rezultaty.

Radość rodziny nie ma granic, zwłaszcza, że Mi..., człowiek blizko 60-letni, po raz pierwszy zobaczył dwie dorosłe, zamężne już córki, które przed ćwierć wiekiem zostawił małemi dziećmi.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Targowej pod № 41-ym Szymsze Bulwinowi z otworzonego wytrychem mieszkania skradziono różną garderobę wartości 110 rs.—Zamieszkałemu na Nalewkach pod № 34-ym O. Renzowi skradziono różne rzeczy wartości 100 rs. — Z fabryki Moszka K. na Nalewkach pod № 16 skradziono gotowych wyrobów na sumę 175 rs. — Z mieszkania Abrama Szpiro przy ul. Wolskiej pod № 24-ym skradziono

futro oraz różne rzeczy wartości 170 rs.—Zamieszkałej przy ul. Grzybowskiej pod № 56-ym Antoninie Tyżyńskiej skradziono gotówką 150 rs.

= O przestrzeń.

Szewc, Józef Frankowski, i wyrobnik, Jan Szymański, wprowadzali się wczoraj do jednej izdebki pod № 33-im przy ul. Brzozowej.

Przy obejmowaniu wspólnego lokalu pokłócili się o zajmowaną przestrzeń.

Kłótnia wkrótce zamieniła się w bójkę.

Gwałtowniejszy Frankowski zranił dość ciężko Szymańskiego, który, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, został odwieziony do szpitala.

= Przy rumacji.

W dniu wczorajszym zdarzyło się kilka wypadków przy przewożeniu lub przenoszeniu rzeczy.

I tak: na ul. Marszałkowskiej Wojciech Dulski, włościanin z Kępy, uległ złamaniu ręki.

Na ul. Zakroczymskiej Janowi Kiedrzyńskiemu szafa przygniotła obie nogi.

W alejach Jerozolimskich służąca, Teodora Wierzbicka, upadła na koszyk z butelkami, które się stłukły, a W. pokaleczyła sobie ręce i szyję.

Wreszcie stróż domu pod № 12-ym przy ul. Brackiej, Stanisław Kowalewski, spadł z wozu, wyładowanego ruchomościami, i zranił się nader ciężko w głowę.

= Zalew.

W pobliżu Kapitulnej na Podwalu pękła rura wodociągowa.

Następstwem tego było zalanie ulicy, tak, iż chwilowo komunikacja została wstrzymana.

= W obłędzie.

Nocy dzisiejszej Andrzej Wyrębek, b. oficjalista rolny, zamieszkały u brata na Pelcowiźnie, dostał raptownego obłędu.

Szaleniec powiązał troje dzieci brata, które spały z nim w jednym pokoju, a następnie ułożył z mebli, pościeli i garderoby stos i ten podpalił.

Krzyk dzieci, oraz dym, przedostający się do drugiej izby, rozbudziły Wyrębków.

Kilka konewek wody wystarczyło do zalania ognia.

Obłąkany, widząc, co się dzieje, wyskoczył przez okno z facjatki na podwórze.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem obrażeniem prawego boku.

Wyrębek niedawno przechodził gwałtowne zapalenie mózgu i raptowny obłęd jest zapewne następstwem przebytej choroby.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora do warsztatu szewckiego pod nrem 45-ym przy ul. Ślizkiej przyszła jakaś kobieta, licząca około 50 lat wieku, prosząc o naprawienie obuwia.

Nieznajomą w oczekiwaniu na ukończenie roboty nagle życie zakończyła.

Nazwisko denatki nie jest wiadome; zwłoki jej przewieziono do prosektorjum na ul. Zgoda.

= Zwłoki.

Pod № 18-ym przy ul. Chłodnej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Celem zbadania przyczyny śmierci, śledztwo zostało rozwinięte.

+ Z wyborów, dokonanych na sędziów gminnych, powołani zostali: w II im okręgu powiatu rypińskiego p. Kajetan Pydynkowski, w IV-ym okręgu pp. Ludwik Chełmicki i Henryk Święcicki; ostatni piastuje godność sędziego od lat 12-tu.

+ Echa prowincjonalne.

Ks. Tiakor, rektor kościoła po-bernardyńskiego w Radomiu, przystępuje z całym zapałem do restauracji tej starożytnej a pięknej swiątyni.

Właściciele zakładów przemysłowych w Dąbrowie pod firmą „Leonhardt, Woelker i Girbardt" starają się o pozwolenie na urządzenie oświetlenia elektrycznego w swoich zakładach.

Czysty dochód z koncertu, urządzonego w Łodzi w d. 14-ym z. m. na rzecz chorych dzieci, pozostających pod opieką miejscowej ochronki katolickiej, wynosił rs. 159.

Artystom warszawskim, a pomiędzy innemi p. Babińskiej, za współudział w koncercie, zapłacono rs. 165.

W czasie burzy spadł niedawno z wieży kościoła oo. franciszkanów w Kaliszu aniołek z blachy, mający 2 łokcie wysokości.

Aniołek ten był ruchomy i wskazywał kierunek wiatru.

W Łodzi ma odbyć się narada obywateli w sprawie uregulowania kwestji stróżów nocnych w ten sposób, by zapewnione było większe bezpieczeństwo na ulicach miasta.

+ Zakład w Niekłaniu.

Korespondent nasz radomski pisze:

„Zakład wodoleczniczy na stacji klimatycznej leśno-górskiej w Niekłaniu, przy willach hr. L. Platera zbudowany, obecnie wykończony został.

Wanny ruchome, parą ogrzewane, tusze deszczowe, wachlarzowe i cienkostrumieniowe, padające z wysokości kilkudziesięciu metrów, wreszcie inne urządzenia hydropatyczne, świadczą, iż ulepszenia nowoczesne pominięte tu nie zostały.

Sam Niekłań, tuż przy stacji kolei dąbrowskiej, na cyplu gór Świętokrzyzkich położony, słusznie został nazwany przez turystów perłą świętokrzyzką.

Otoczony górami do 1,500 stóp wysokości i wieńcem lasów (500,000 morgów), jako też bieżącemi jeziorami i dopływami rzek Kamiennej i Nidy, posiada malownicze położenie.

Z will hr. Platera, stojących w lesie, wychodzi się wprost do parku i dróg leśnych, wzorowo utrzymywanych i do kuracji Oertta zastosowanych.

Niekłań zasłonięty jest zupełnie od północy i wschodu, tak, iż nawet w późnej jesieni posiada aurę niezwykle łagodną."

+ Straż w Makowie.

Straż ogniowa ochotnicza w Makowie, w gub. łomżyńskiej, miała w r. z. rs. 615 dochodu, zaś rs. 178 wydatków.

Na ostatniem zgromadzeniu dorocznem wybrano na naczelnika straży p. A. Chmielewskiego, na jego pomocnika p. W. Nuppenaua, do rady nadzorczej pp. A. Marendewskiego, J. Szwejkowskiego, M. Szustowa, W. Szczecińskiego, F. Chodkowskiego i St. Artyfikiewicza.

Straż nie rozwija się tak, jakby powinna, ponieważ wielu właścicieli domów nie chce opłacać na jej rzecz skromnej składki rocznej w sumie rs. 3.

+ Koniec popłochowi.

Sporo rodzin zamieszkujących Jordanowice, pod Grodziskiem, było przez długi czas w przykrem położeniu, z powodu niemożności spacerowania wieczorem, gdy z pastwiska po głównej drodze pędzono bydło.

Ostrożność ta wynikała z obawy przed buhajem niezwykle dzikim.

Zwierzę nieraz już rzucało się na ludzi.

Dopiero wypadek, zaszły w sobotę, położył koniec popłochowi.

Buhaj stratował 14-letniego pastucha, który otrzymał ciężkie obrażenia.

Administrator dóbr, pan Ł., po tym wypadku, sprzedał natychmiast niebezpieczne zwierzę rzeźnikowi.

Letnicy odetchnęli i mogą teraz bez żadnej obawy używać wieczornej przechadzki.

Ofiarę rozjuszonego buhaja wszyscy otaczają serdeczną opieką i jest nadzieja wyleczenia biednego chłopca.

+ Wybuch.

Z Chełma donoszą *Warsz. Dniewnikowi* o wypadku eksplozji w domu spadkobierców Chila Ura.

Wybuch nastąpił w nocy z d. 2 na 3 b. m., o godzinie 2-ej, i zburzył cały dom, a nadto pozbawił życia kilka osób.

Przybyła na miejsce straż ogniowa wraz z żołnierzami konsystującego tam pułku wydobyła z pod rumowisk opalane zwłoki Chawy Zimermanowej, Abrahama Ura i dwóch jego synów: dziesięcioletniego Chaima i siedmioletniego Froima, oraz mocno poparzonego Lejba Ura, jednego z współwłaścicieli domu, który odesłany do szpitala nie dał jednak żadnych objaśnień co do przyczyn wypadku.

Przy dalszem poszukiwaniu znaleziono w pięciu butelkach i w płóciennym worku 22 funty prochu, mnóstwo metalowych gilz od patronów do broni Berdana i cynkowych pudełek.

Z siły wybuchu wnosząc, musiało eksplodować około 30 funtów prochu.

Są poszlaki, że lokatorowie zburzonego domu nabywali w sposób nielegalny naboje, wydobywali z nich proch, a metal przetapiali i tym towarem handlowali.

+ Samobójstwo.

W d. 5-ym b. m. Gustaw Piwnicki, b. obywatel ziemski, bawiąc u brata w majątku Starorypin, w napadzie melancholji, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Śmierć ś. p. Piwnickiego wywołała szczery żal w gronie rodziny i znajomych, którzy wysoko cenili szlachetne cechy charakteru nieboszczyka.

+ Samobójstwo.

W lesie, należącym do dóbr Dębsko, w pow. kaliskim, powiesił się w d. 1-ym b. m. Kiorski, rządzca tychże dóbr.

Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

+ Od pioruna.

W d. 2-im b. m. we wsi Smolniki, gminie Żałe, spaliły się od pioruna dom i stodoła wartości 300 rs. J. Piórkowskiego.

+ Śmierć w płomieniach.

W nocy d. 1-go b. m. od uderzenia pioruna wybuchł pożar na folwarku Dęblin pod Iwangrodem.

W jednym z palących się budynków, ustawionych w kwadrat, znajdował się parobek.

Chcąc ratować się, rzucił się w gnojówkę, lecz i tam nie mógł wytrzymać, ponieważ dym go dusił, usiłował przeto przedrzeć się przez płomienie, lecz uderzył się przytem w słup murowany, wskutek czego zapewne utracił przytomność.

Słyszano jego rozpaczliwe wołania, lecz pomocy nikt podać mu nie mógł.

Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki jego zupełnie zwęglone.

Z teatru.

Jak gdyby dla uwieńczenia swojej karjery artystycznej, p. Aleksander Myszuga po raz pierwszy wczoraj wykonał partję tenorową w „Aidzie" Verdiego.

Bohaterska postać Radamesa należy do rzędu najświetniejszych zadań współczesnego repertuaru operowego, nic też dziwnego, że pociąga ona bogactwem treści zarówno muzycznej, jak i wogóle estetycznej pracowników w dziedzinie artyzmu scenicznego.

Z zadania tego, wyznajmy odrazu, p. Myszuga wywiązał się nadpodziw wybornie. Rzecz naturalna, że pierwiastek liryczny, tak odpowiedni do jego metalicznego, miękkiego głosu, nie mógł nagle przybrać się w spiżowy dźwięk istotnie bohaterskiego tenora, w całej jednak partji nie znać było owych śmiesznych wysiłków, któremi niektórzy śpiewacy starają się zazwyczaj swe braki zasłonić.

Owszem, cała partja traktowana była w sposób naturalny, oględny, stosując się do zasobów, któremi artysta rozporządza. Wytworzyła się z tego całość istotnie artystyczna, dająca się słuchać z przyjemnością rzeczywistą.

Począwszy od recitatiwu wstępnego „*Se quel guerrier io fossi!*", znać było, że p. Myszuga ma istotną świadomość swego zadania. Romans „*Celeste Aida*" traktowany był poważnie, bez czułostkowości, której wogóle w całej partji p. Myszuga z powodzeniem unikał.

Zapewne, że w epizodach zbiorowych śpiewak nie mógł szafować swym głosem zbyt szczodrze, jednakże niepodobna mu zrobić zarzutu, żeby się w ogóle zbyt oszczędzał.

Akt trzeci w wielkim duecie z Aidą i w tercecie z Amonatrem obfitował w wiele momentów, wykonanych z prawdziwem przejęciem, koroną jednak całego popisu był ostatni duet w akcie czwartym. Artysta znalazł się tutaj na właściwym sobie terenie, ofiarując słuchaczom prawdziwą, czystą perłę szlachetnego liryzmu.

I pod względem akcji rola Radamesa w wykonaniu przez p. Myszugę zarysowała się również dodatnio. Przeważał w niej pierwiastek powagi, daleki od zwykłej frazeologji mimicznej, tak rozwielmożnionej w dziedzinie opery.

Słowem, p. Myszuga wczorajszy popis zaliczyć może do najudatniejszych w swej karjerze artystycznej, gdyż podejmując się tak potężnego zadania, nie rzucił się na nie z nieopatrznością entuzjastycznych jedynie porywów, lecz ze świadomością i energją prawdziwie poważnego pracownika. Wobec podobnych warunków rezultat musiał wypaść dodatnio, chlubę przynosząc artyście.

Obok p. Myszugi we wczorajszem wykonaniu arcydzieła Verdiego przyjęli udział z powodzeniem panie: Dowiakowska i Szczepkowska oraz pp.: Sillich i Crotti.

Całość wyróżniała się starannością pod każdym względem.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu tutejszego odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia szmuklerzy.

— D. 10-go lipca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 13-go lipca, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na odnowienie budynków i gmachów miejskich w m. Gostyninie od rs. 168 kop. 92.

— D. 18-go lipca, w magistracie m. Włocławka, odbędzie się licytacja na wybrukowanie przecznicy, wiodącej od ulicy Królewieckiej do koszar 14-go dragońskiego i litewskiego pułku w m. Włocławku od rs. 327 kop. 94; wadjum należy złożyć w sumie 3.0 rs.

— D. 13-go lipca, w magistracie m. Tomaszowa, odbędzie się licytacja na dzierżawę żydowskiej łaźni i mykwy w m. Tomaszowie od rs. 940 kop. 60.

Egzaminy.

W ubiegłym roku szkolnym 1890/91-ym stopień prowizora w uniwersytecie warszawskim, oprócz wymienionych poprzednio, otrzymali pp.:

Kazimierz Marjan Zawadzki i Jan Szulc.

*

W II-em progimnazjum męzkiem w Warszawie otrzymali świadectwa z ukończenia kursu nauk:

Kazimierz Arcichowski, Witold Borman, Mieczysław Benzef, Djonizy Bujalski, Zdzisław Goldman, Henryk Kles, Kazimierz Okuszko, Leopold Piotrkowski, Alojzy Rowiński, Jan Rowiński, Jan Rotowski, Bogumił Skorotkiewicz, Antoni Sokulski, Jakób Frejman, Wiktor Cichocki i Edward Szpak.

*

W ciągu r. b. gimnazjum w Siedlcach ukończyli:

Ludwik Gorazdowski, Dymitry Dobrowolski, Jan Dyżewski, Władysław Zbroziński, Włodzimierz Kampioni, Jan Krzemieniewski, Bolesław Kietliński, Józef Lik, Jan Moczulski, Adolf Ossowski, Jan Piotrowski, Edward Strumpf, Lucjan Teczyski, Eugenjusz Tryjarski, Henryk Ch[illegible]owski, Adam Jarocki i Leon Butkiewicz (ekstern).

Z ogólnej liczby 18-tu uczniów otrzymało patenty dojrzałości 16-tu.

*

Patenty z ukończenia czteroklasowej szkoły realnej p. Jarnuszkiewicza w Lublinie otrzymali:

Stanisław Ossowski, Ludwik Czarnocki, Piotr Januszewski i Edward Kremky.

*

Świadectwa dojrzałości z ukończenia szkoły realnej włocławskiej otrzymali pp.:

Brochocki, Dulski, Gotszal, Kal, Kowalski, Kwiatkowski, Maibaum, Olszakowski, Pawlikowski, Rembieliński, Sałowski, Stankiewicz, Sikorski, Tenerson, Węsierski i Wieland.

*

Otrzymali patenty z ukończenia gimnazjum filologicznego w Kaliszu:

Bronisław Arnold, Mięczysław Groszikewicz, Felicjan Dutkowski, Aleksander Zyzylenko (ze złotym medalem), Jan Krzywicki, Józef Królikowski (ze srebrnym medalem), Włodzimierz Kopernikow, Czesław Otto, Wincenty Orłowski, Feliks Piotrowski, Aleksander Pik, Jan Przanowski, Włodzimierz Potajewski, Stanisław Świątecki, Tytus Świeściakowski (ze złotym medalem), Klemens Cichoński, Kazimierz Janowski i Piotr Szapocznik.

*

W gimnazjum męzkiem w Kielcach otrzymali świadectwa *maturitatis:*

Feliks Bolesławski, Czesław Brzeziński. Antoni Chróścicki, Sergjusz Gniedicz, Kazimierz Gronkiewicz, Wincenty Humański, Bronisław Karwacki, Stanisław Koszutski, August Kuryło, Władysław Lichecki, Emiljan Łagodziński, Jan Michniewicz, Kazimierz Milicer, Stanisław Skalski, Zygmunt Śląski, Mieczysław Sztejnbok, Romuald Trybólski, Aleksander Wielowieyski i Antoni Ziembiński.

Nadto medal złoty otrzymał Emiljan Łagodziński; zaś medale srebrne: August Kuryło i Kazimierz Milicer.

*

Zakończenie roku szkolnego w gimnazjum lubelskiem odbyło się dopiero w zeszłą sobotę.

Z liczby 13-tu uczniów klasy VIII-ej stanęło do egzaminu 10-iu i ci otrzymali świadectwa dojrzałości, a mianowicie pp.:

Edmund Arciszewski, Stanisław Chrzanowski, Michał Czernow, Marjan Jastrzębski, Antoni Kozierowski, Stanisław Kruszewski, Salomon Rosenmann, Antoni Roztworowski, Stefan Trepka i Ludwik Zembrzuski.

Nagrody otrzymali:

Z klasy wstępnej I-go rzędu Ignacy Glücksmann; II-go rzędu z klasy wstępnej: Mojżesz Goldberg, Adam Księżopolski, Mieczysław Mazurkiewicz, Stefan Sekulowicz, Mieczysław Stodelnicki i Stanisław Wyziński; z klasy I-ej: Arsenij Makarow, Stanisław Migierski, Mieczysław Sosnowski i Włodzimierz Zagórski; z klasy II-ej: Kazimierz Brol, Michał Nowacki i Wacław Strakowski; z klasy IV-ej: Izmaił Sumarokow i z klasy V-ej: Mieczysław Kahan.

ZE ŚWIATA.

× **Na zjazd** lekarzy w Krakowie zapowiedziano w dalszym ciągu następujące odczyty: prof. Feigel „Pierwotne raki kończyn", dr. Świątecki „Przyczynek do poszukiwań bakterjologicznych nad tężcem", dr. Kryński „O elementach barwnikowych w tkance przyjądrza u człowieka", dr. J. Karliński „Poszukiwania nad zachowaniem się prątków tyfusowych w ziemi", dr. Maresz „*O elektrickém drażdéni nervu*", dr. Złotnicki „O mechanizmie uwagi".

× **Gmach własny.** Lwowskie Towarzystwo muzyczne uchwaliło wystawić gmach własny kosztem 36,000 złr.

× **Nowa** parowa garbarnia związkowa zostanie otwarta w Rzeszowie d. 2-go lipca.

× **Ze szkoły** handlowo przemysłowej we Lwowie. D. 29-go z. m. odbyło się zakończenie roku szkolnego. Uczniów było 288-iu, rekrutowali się oni z młodzieży rękodzielniczej. Najlepsi uczniowie otrzymali stypendja i nagrody pieniężne.

× **W Grzymałowie** w Galicji zapadła się ulica na pięć metrów w głąb. Na miejscu tem był dawniej cmentarz. Ziemia zapadła się przed domami, z których mieszkańcy natychmiast się powynosili. Powodem zapadnięcia były głębokie piwnice, urządzone tam niegdyś przez przemytników.

× **Dr. Strobl,** profesor wszechnicy czerniowieckiej, pokąsany przez wściekłego psa w Sadagórze, udał się znowu do zakładu dra Babescha w Bukareszcie, okazała się bowiem potrzeba użycia ponownych wstrzykiwań leczniczych.

× **Straszne spustoszenia** wyrządziła burza i wielka nawalnica z gradami i piorunami d. 1-go b. m. w m. Żółkwi i wsiach okolicznych.

× **Dwa razy na śmierć skazany.** W Poznaniu przed sądem przysięgłych toczył się w zeszłym tygodniu proces przeciwko robotnikowi Gotliebowi Hoffmannowi, oskarżonemu o zamordowanie w r. z. na stokach fortecznych przed bramą wildecką 11-letniego chłopca, Artura Bernera, syna zecera, mieszkającego w Wildzie. Nie będziemy się rozpisywali o haniebnej tej zbrodni, niech czytelnicy nasi nie żądają powtórzenia dedukcyj, jakie znawcy lekarscy na podstawie oględzin zwłok wytaczali przed oczy przysięgłych, a świadczących o wielkiem zdziczeniu, panującem nawet w państwie „*der Gottesfurcht und Ehre*"; zbrodniarzowi, mimo licznych jego wykrętów, dowiedziono zbrodni i skazano na karę śmierci. Podobne morderstwo popełnił Hoffmann również w okolicy Magdeburga i tam skazano go już poprzednio także na karę śmierci. Po zasądzeniu go w Magdeburgu, przywieziono zbrodniarza do Poznania, gdzie krótko po swojem wypuszczeniu z więzienia za jakąś inną zbrodnię, morderstwa na chłopczyku Arturze Bernerze dokonał.

× **Rocznice.** Niemcy i Austrja będą obchodziły w b. m. stuletnią rocznicę zgonu Wolfanga Mozarta, Francja d. 5-go września r. b. stuletnią rocznicę urodzin Jakuba Meyerbeera, Włochy zaś d. 5-go lutego 1892 r. wiekową także pamiątkę urodzin Joachima Rossiniego. Wiadomo już, co Niemcy, Austrja i Francja zamierzają uczynić na cześć sławnych swoich synów; ale Włochy dotychczas nic jeszcze dla jednego z największych, jeżeli nie największego, swego muzycznego genjuszu nie postanowiły. Wiele atoli projektów krąży już w tym względzie. To jednak wiadomo na pewno, iż stuletni jubileusz Rossiniego, wspólny całym Włochom, głównie wszakże będzie obchodzony we Florencji, gdzie autor „Wilhelma Tella" i „Cyrulika sewilskiego" przepędził znaczną część swojego życia, i gdzie zwłoki jego spoczywają w Panteonie włoskich znakomitości, w kościele św. Krzyża.

× **Odkrycia.** W Salernie czynią archeologiczne poszukiwania w jaskiniach przylądka Palinura, w jaskiniach Molpy i w tej, którą krajowcy nazywają *Cala delle ossa* (skład kości). Poznajdowano już w tych różnych grotach broń prastarą z czasów przedhistorycznych to jest: topory, młoty, żelezce strzał, sztylety i nożyki kamienne z djorytu, z agatu, z jaspisu itd. Razem z temi przedmiotami odkryto wielką ilość popiołów i węgli, kości jelenich i kozich, tudzież koni, hjen, dzików, *megacerosów*, wołu zwanego *bos primigenius* itd.

× **W czasach Odrodzenia,** równie, jak w XVII-ym i XVIII-ym w. nie brakowało uczonych kobiet we Włoszech, chociaż ogół niewieści w pięknej Italji odznaczał się stale, równą jego urodzie, niewiadomością wszechrzeczy. Pełna ta naturalnego rozumu, wdzięku i naiwności ciemnota, którą Stendhal (Henryk Bayle) tak po mistrzowsku opisał w podróżach swych i powieściach, będących najdoskonalszą fotografją charakteru włoskiego w literaturze europejskiej, znika powoli na półwyspie. I tam także studentki i sawantki się mnożą. Teraz właśnie w uniwersytecie rzymskim panna Lucylla Baudana-Vaccolini, córka sędziego z Maceraty, zdała egzamin z literatury i filozofji i otrzymała 30 punktów (*maximum*) w literaturze włoskiej, 30 w nowo-łacińskiej filologji, 27 w dziejach starożytności, 27 w języku i piśmiennictwie starogreckiem. To zamiłowanie nadobnych włoszek w języku Homera i Platona (a panna Lucylla jest bardzo ładną) daje mimowolnie ochotę powtórzenia wiersza Moliera: „*Ah! pour l'amour du grec souffrez qu'on vous embrasse!*

× **Nowy bajli.** Wielki mistrz maltańskiego zakonu, Ceschi di Santa Croce, rezydujący w Rzymie i noszący nadany mu przez Leona XIII-go tytuł Eminencji, jak kardynałowie i książęcej wysokości, jak panujący książęta, mianował bajlim zakonu dla Rzymu i Włoch margrabiego Aleksandra Capranica, męża pani Ristori. Nowy bajli zaś w dzień św. Jana z rozkazu wielkiego mistrza doręczył krzyż maltański księżnie Franciszce Massimo z domu Lucchesi-Palli, córce z drugiego małżeństwa księżny de Berry, a siostrze przyrodniej nieboszczyka hrabiego Chambord.

— *Proszeni jesteśmy przez p. Necandę z Trepków Bolesława Teofila hr. Morskiego z Morska o zaznaczenie, iż wiadomość, podana w № 173-im p. t. „Nowa ofiara", tegoż hr. Morskiego nie dotyczy.*

NEKROLOGJA

† Ś. p. Justyna Koiszewska,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 6-go lipca r. b., przeżywszy lat 43. W zastępstwie nieobecnych braci, rodzina zmarłej zaprasza znajomych na żałobne nabożeństwo, we czwartek, t. j. dnia 9-go lipca, o godz. **11-ej** przed południem, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2425—

† Ś. p. Aleksander Pawłowski,

b. obywatel ziemski,

po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 6-go lipca 1891 r., przeżywszy lat 75, przeniósł się do wieczności. Pozostała familja, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Mokotowskiej № 57, dnia 9-go lipca r. b., to jest we czwartek, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz grecki odbyć się mające. 3—2416

† Pogrzeb ś. p. Józefa Łempickiego,

odbędzie się nie po nabożeństwie, lecz tegoż dnia o godzinie **4-ej** po południu. —2421—

† W dniu 9-ym lipca, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, jako w rocznicę śmierci

ś. p. ELEONORY WICHERKIEWICZ,

na które zaprasza mąż z dziećmi. —2422—

† Wszystkim życzliwym, którzy łaskawie odprowadzili na miejsce wiecznego poczynku zwłoki naszego męża i ojca ś. p. **Kajetana Kochanowskiego**, składamy z głębi duszy serdeczne podziękowanie. 2424

Żona, córka i syn.

Z Petersburga.

W *Zbiorze praw* rozpoczęto już ogłaszać nowe taryfy celne. Z tego powodu *Now. wr.* pisze:

„Na czem polega istotna różnica pomiędzy nową a dawną taryfą celną? Jeżeli porównamy obiedwie, to na pierwszy rzut oka może powstać pewna wątpliwość, zwłaszcza wobec pewnych pogłosek, jakie krążyły wśród publiczności o nowej taryfie. W istocie, w przeważnej ilości pozycyj cła albo pozostały bez zmiany, albo obniżono je do poziomu, na którem znajdowały się przed 20% podwyżką w sierpniu r. z. Niemniej jednak nowe taryfy tworzą cały systemat protekcji państwowej dla przemysłu wewnętrznego. Rzecz polega na tem, że otaczanie odrazu za pomocą taryf celnych wszystkich bez różnicy gałęzi przemysłu nie zawsze prowadzi wprost do celu. W takiem państwie, jak Rosja, gdzie kapitałów na użytek przemysłu jest niewiele, a ludzi odpowiednio wykwalifikowanych jeszcze mniej, byłoby złudnem marzeniem liczyć, iż pod wpływem protekcji celnej odrazu zaczną powstawać różnorakie przedsiębiorstwa przemysłowe. Przeciwnie, sztucznie wywołane zużycie kapitału i siły intelektualnej doprowadziłoby raczej do wprost przeciwnego rezultatu. Dlatego też nowa taryfa wybrała niektóre tylko gałęzie przemysłu, mające stanowić fundament powodzenia przemysłowego i wywołać rozwój przedsiębiorstw ubocznych — i te tylko otoczyła szczególną opieką celną.

„Inną jeszcze podstawową zasadą nowej taryfy jest otaczanie protekcją celną takich tylko towarów, które mogą być wyrabiane w obfitości z materjałów krajowych, mogą się stać taniemi i z czasem w drodze ulepszeń oraz konkurencji zyskać zbyt nawet na rynkach zagranicznych."

Dalej znów czytamy:

„W ogóle, ponieważ po zastosowaniu w sierpniu r. z. 20% nadwyżki, wszystkie cła były już i tak dość znacznie podniesione, przeto tylko w wyjątkowych razach wypadało je podwyższyć jeszcze. Jako wysoki stopień protekcji uważane było utrzymanie cła istniejącego, a w wielu razach, gdzie tego wymagała istotna potrzeba, nowa taryfa wracała do pozycyj, jakie obowiązywały przed sierpniem r. z., tak, że wbrew oczekiwaniom i petycjom przemysłowców, domagających się podwyżki ceł prawie we wszystkich pozycjach, komisja, dbając ściśle o charakter protekcyjny taryf, miała przedewszystkiem na uwadze ostrożność i umiarkowanie. W wielu wypadkach zadanie protekcji państwowej pojmowane było w tym duchu, iż ułatwiano dowóz tych wyrobów zagranicznych, które służą w różnego rodzaju produkcjach, jako narzędzie albo wzór, rozwijający smak producentów krajowych.

„Wykonaniu rewizji taryf celnych, według ściśle obmyślanego planu, wielce dopomagała ta okoliczność, że polepszenie się finansów russkich pozwalało na usunięcie na drugi plan względów fiskalnych i zwrócenie wyłącznie uwagi na potrzeby i warunki przemysłu wewnętrznego.

„Na zakończenie niezbędnem jest dodać, że nowa taryfa zupełnie pozbawiona jest wszelkich tendencyj represyjnych względem tych krajów, które wymieniają z Rosją swe produkty. Dąży ona wyłącznie tylko do jednego celu, aby mianowicie zapewnić przyszłość przemysłową Rosji i jej niezależność ekonomiczną. Przyszłość wskaże, o ile nowa taryfa osiągnie zamierzone cele, dziś już jednak przyznać trzeba, że zupełnie konsekwentnie liczy się ze stopniowym rozwojem przemysłu w Rosji i że daje pewne rękojmie, iż przyśpieszy niewątpliwie postęp normalny na tej drodze."

Ta sama gazeta na innem miejscu pisze:

„Partja młodoczechów zaniepokoiła się widocznie i zakłopotała wobec zdania prasy russkiej o protestach z powodu mowy Waszatego. Organ partji *Narodni Listy* oświadcza, że zdanie to jest słusznem i zapewnia, że mowa posła Waszatego „nie była nazwaną nigdzie niezgodną z uczuciami narodu czeskiego", a oświadczenie p. Tyszlera „stosowało się tylko do pewnych kwestyj faktycznych..." Przedewszystkiem pozwolimy sobie zrobić uwagę organowi młodoczechów—pisze *Now. wremia*—że w prasie russkiej nikt nie nazywał mowy p. Waszatego „niezgodną z uczuciami narodu czeskiego". Mowa była o młodoczechach, o ile ci swojem milczeniem zsolidaryzowali się z protestem p. Tyszlera i napaściami organów partji na p. Waszatego, osatnia zaś „ewolucja parlamentarna" wzmiankowanej partji dowiodła, że nie można jej identyfikować z narodem czeskim, który zresztą zdążył już dowieść podczas święta gimnastycznego, po czyjej znajduje się stronie. Nie wiemy oczywiście, o ile ma słuszność gazeta, twierdząc, że klub czeski pogodził się z p. Waszatym, lecz nie potrzebujemy jej zapewnień, aby mocno w to wierzyć, iż naród czeski nie różni się w poglądach ze wzmiankowanym mówcą i że nie tracił nigdy sympatyj swych dla Rosji."

„Wszystko to jednak—pisze dalej *Now. wr.* — nie zdejmuje z partji młodoczechów wstydu z powodu tyle niespodziewanego protestu przeciw mowie Waszatego. *Narodni listy* oświadczają teraz, że protest p. Tyszlera stosował się tylko do „niektórych kwestyj faktycznych". Bylibyśmy bardzo obowiązani, gdyby gazeta wskazała te „kwestje faktyczne", które pozwoliły p. Tyszlerowi wyrzec się w parlamencie w imieniu całej partji solidarności z mówcą, protestującym przeciw trójprzymierzu i dowodzącym, iż Austrja winna się zbliżyć do Rosji. Dopóki takie

wyjaśnienie nie nastąpi, każdy będzie miał prawo uważać słowa gazety za niezręczne tłumaczenie się po niezręczniejszym jeszcze kroku."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* donosi, że przepisy propinacyjne zostały w Królestwie Polskiem utrzymane w swej mocy do d. 1-go stycznia 1895-go r.

OBNIŻKA TARYF.

Petersburg 8-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)— Wydano rozporządzenie w sprawie wyjątkowego zniżenia taryf za przewóz kolejami zboża do gubernij, dotkniętych nieurodzajem. Nadzwyczajne posiedzenie komitetu taryfowego w tej sprawie odbyło się w poniedziałek.

KWARANTANNA.

Peszt 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Osoby i towary, przybywające z portów morza Śródziemnego, przebywać muszą siedmiodniową kwarantannę.

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podróżni, przybywający z Aleppo, Aleksandretty i Massawy, poddawać się muszą, przed wylądowaniem na terytorjum austrjackie, siedmiodniowej kwarantannie.

CESARZ WILHELM W ANGLJI.

Londyn 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Podsekretarz stanu w ministerjum wojny p. Brownlow oświadczył w izbie lordów, iż gdyby ochotnikom, którzy mają wziąć udział w przeględzie wojsk, zapowiedzianym na sobotę z powodu bytności cesarza Wilhelma, wypłacono ze skarbu państwa wynagrodzenie za czas stracony, przegląd chybiłby celu, gdyż rządowi idzie właśnie o to, ażeby cesarzowi niemieckiemu pokazać korpus armji, złożony z ludzi, którzy bezpłatnie chcą służyć krajowi. Koszty przejazdu i wyżywienia ochotników poniesie skarb państwa. Rząd wypłaci każdemu ochotnikowi po dwa szylingi.

KRÓL HUMBERT W WENECJI.

Wenecja 8-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Uroczystości na cześć rodziny królewskiej odbywają się bez przerwy. Wczoraj odbył się wielki obiad dworski. Reprezentanci miasta i prowincyj otrzymali liczne zaproszenia. Do stołu zasiadło sto osób. Dzisiaj daje miasto obiad dla oficerów eskadry angielskiej i dla głównego sztabu floty włoskiej.

LECZENIE GRUŹLICY.

Paryż 8-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Profesor Langelongue oznajmił na posiedzeniu akademji nauk ścisłych, że stosując w wypadkach gruźlicy chlorek cynku, zdołał doprowadzić tkankę tuberkuliczną do przetwarzania się. Poleconego przez siebie środka leczniczego używa on w taki sposób, iżby oddziaływał na otoczenie ogniska tuberkulicznego, co wywołuje twardnienie chorej tkanki.

KATASTROFA W BAZYLEI.

Bazylea 6-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W mieście panuje ogromny popłoch z powodu nagłego zapadania się brzegów Renu. Z obawy zawalenia się gmachu uniwersyteckiego i drukarni uniwersyteckiej, opróżniono te budynki z pośpiechem.

WEZUWJUSZ.

Rzym 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wylew lawy z krateru Wezuwjusza powiększa się. W Fosinone dało się uczuć trzęsienie ziemi.

Praga czeska 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Z Węgier północnych przybyło tu towarzystwo złożone ze stu słowaków, dla zwiedzenia wystawy czeskiej.

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Wenecji nadchodzi wiadomość, że spuszczenie statku „Sycylja" na wody Adrjatyku nie poszło tak gładko, jak urzędowe sprawozdanie donosi. Ostroga statku zaczepiła pod wodą o niewidzialną przeszkodę i dopiero po upływie pewnego czasu statek zsunął się na fale.

Londyn 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Okręt „Kinloch", płynący z Glasgowa, najechał o cztery mile od Dover na inny parowiec i wskutek silnego uderzenia zatopił go natychmiast. Z załogi zatoniętego statku nie odszukano siedemnastu ludzi.

Chicago 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Piorun uderzył w balon, którym aeronauta Godard odbywał podróż powietrzną. Godard ciężko ranny.

Berlin 8 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **225 85** (wczoraj 229.25)
Ruble na dostawę **236 25** (wczoraj 229.25)

Z SĄDÓW.

Obywatel m. Warszawy, L. Karpiński, oskarżony został przez zarząd cmentarza powązkowskiego o niewykonanie pewnych rozporządzeń władzy z art. 29 ust. o kar. Imputowano mu mianowicie, że wbrew ostatnim rozporządzeniom, dla cmentarza powązkowskiego wydanym, p. K. wchodzi do grobowca swej żony po parę razy na tydzień i tam przed obrazem Matki Bozkiej lampkę zapala.

Sędzia pokoju XXII-go rewiru m. Warszawy wyrokiem zaocznym skazał p. K. na 25 rs. kary.

W drodze apelacji sprawa przeszła do zjazdu miejskiego. Tutaj obrońca pana K., adw. przys. T. Konitz, zwracał uwagę na to, że grobowiec rodziny jego kljenta zaledwo dwa lata temu zbudowany został na mocy planu, zatwierdzonego przez magistrat, w postaci kapliczki z drzwiami i oknami; że obecne rozporządzenie sprzeciwia się zarówno planowi budowy grobowca, jako też zatwierdzonym przez b. radę administracyjną w r. 1846-m przepisom i że wreszcie otwieranie grobowca przez właściciela ani bezpieczeństwu cmentarza nie uchybia, ani też pod względem sanitarnym nie jest szkodliwem, skoro na cmentarzu w Moskwie, na którym analiza sanitarna najlepsze znalazła powietrze, wszystkie grobowce murowane posiadają nieustannie otwarte lufty, i skoro toż samo bez żadnych złych następstw dzieje się na tutejszym cmentarzu prawosławnym na Woli.

Zjazd uchylił wyrok sędziego pokoju i uwolnił pana K. od wszelkiej odpowiedzialności.

W motywach wyroku zjazdu, w tych dniach właśnie sporządzonych, przytoczono, że ponieważ grobowiec, należący do pana K., zbudowany wedle zatwierdzonego planu, ma postać murowanej kapliczki z zakratowanemi drzwiami i oknami, to wchodzenie do takiego grobowca, celem zapalania lampki, bynajmniej nie obraża postanowienia prezydenta m. Warszawy z d. 19-go marca r. b. Skoro bowiem rzeczone postanowienie wydanem zostało gwoli ochrony zdrowia publicznego od szkodliwych wyziewów, wytwarzających się przy gniciu trupów, ma więc ono na względzie tylko te grobowce, których otwieranie mogłoby pociągnąć za sobą pomienione szkodliwe następstwa i do rzędu których nie należy grobowiec pana K. A gdy temu ostatniemu, oprócz wchodzenia do grobu, zarząd cmentarza nie przypisuje żadnego innego czynu, zakłócającego przepisy policyjno-lekarskie, niema zatem w danym razie zasady do zastosowania art. 29-go ustawy o karach i do uznania jakiejbądź winy oskarżonego.

Fr. N.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ignerowi (Nowy-Swiat, 4).* — W czasie budowy rezerwoaru wodociągowego w ogrodzie Saskim wykopaną była w r. 1855-ym sadzawka i tegoż roku puszczono do niej wodę. Gdy jednak ta przesiąkała w grunt i zawilgocała piwnice sąsiednich domów, wodę spuszczono i sadzawka pozostawała suchą aż do r. 1878-go, w którym to na jesieni wyłożono gliną pudlowaną dno i boki sadzawki i powtórnie wypełniono ją wodą, która nie przesiąkała już, i od owego czasu sadzawka istnieje z wodą.

— *Panu M. B.* — Nową taryfę celną w odbitce z *Kurjera* sprzedawać będziemy po kop. 5 egzemplarz.

— *Panu inż. Drz. z ul. Hożej.* — Dotąd sprawa nie rozstrzygnięta, lecz decyzja spodziewana wkrótce—oto relacja naszego korespondenta petersburskiego. Cierpliwości!...

GIEŁDA.

Warszawa d. 8-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, wynosiły bowiem 229.75, 230, 230.25, 230.50 i 231, co odpowiada kursom 43.52½, 43.47½, 43.45, 43.37½ i 43.30 bez kosztów. Kursy walut na giełdzie naszej podlegały nader silnym wahaniom. Rozpoczęto obroty dość drogim kursem 43.65 (równia 229.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżono tę cenę niebawem do 43.20 (t. j. 231.50 m. za 100 rs.), gdy skutkiem lepszych taksacyj podaż waluty wzmogła się znacznie, szczególniej dużo oddawała spekulacja. Pod koniec posiedzenia szeregi sprzedających zmniejszyły się, popyt natomiast nie ustawał, wywołując zwyżkę kursu, który doszedł do 43.50 (t. j. 229.90 m. za 100 rs.). Różnice kursów początkowego i końcowego tworzyły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 80 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli nabywcy do końca września r. b. po 43.40, do końca sierpnia po 43.55, do końca b. m. po 43.40, a z odbiorem stałym z terminem dwumiesięcznym po 43.30 i w końcu b. m. po 43.12½ i 43.25.

Waluty obce w średnim, lecz żywym **ruchu. Krótkim Berlinem** obracano po 43.65, 43.60, 43.55, 43.50, 43.45, 43.35, 43.30, 43.27½, 43.25, 43.22½, 43.20, 43.30, 43.40, 43.45 i 43.50, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 43.10, 43.15, 43.20 i 43.25. **Londyn** krótki brano po 8.77½ i 8.78. **Paryż** krótki zbywano po 34.95, 34.85, 34.75 i 34.70. Za **Wiedeń krótki** osiągano po 75.25, 74.85 i 75.15.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** cokolwiek mocniejszej. **Żądano za listy likwidacyjne** po 98.10, 97.80 i 97.10, względnie do **wielkości** odcinków. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu po 102 II em. i po 102.25 III em. Zabrano kilka premjówek z roku 1864-go po 245.50 i 245.25 Wewnętrzną pożyczkę z r. 1887-go 4% chciano zbyć po 97.50, a otrzymano za kilka tysięcy 97.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.10 I s. i po 100.70 II, III, IV i V ej s., których szukano po 100.50, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy po 100.55 i 100.60. Listy zastawne miasta **Warszawy** ofiarowano po 101.50 I-ej s., po 101.25 II s., 101 III-ej i po 100.85 IV i V ser. W żądaniu notowano listy zastawne miasta Łodzi po 99.75 za I s. i 99.60 za II, III i IV s., sprzedano zaś kilkadziesiąt tysięcy III i IV-ej serji po 99.40. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.25, chciano płacić po 99.90. Ulokowano 10,000 6% listów zastawnych kijowskich po 102.37½.

Kupiono kilkanaście akcyj starachowieckich po 72.50.

Zapłacono rs 1.42, 1.42 1/6, 1.42 1/4 i 1.42 1/3 za kilkadziestąt tysięcy kuponów celnych, przy żądaniu po rs. 1.41 3/4, oraz 43 3/4 kop. za marki w gotówce, których nabyto kilka tysięcy 43.50, 43.60 i 43.70, 75½ kop. za guldeny i 35 1/4 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocniejsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 43.65, za Londyn krótki 8.82, za Paryż krótki 35.15 i za Wiedeń krótki 75.25.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.86¼ do 8.88½, garniec od 2.86 do 2.87½. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.85.

Kijów 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru postanowiło zalecić cukrowniom, należącym do związku, aby przyśpieszyły wywóz cukru, wyrobionego po nad normę, i dopełniły go w zupełności po d. 27-my b. m. Powinno to wywrzeć dodatni wpływ na rynek cukrowy.

Nowa taryfa celna.

(*Dalszy ciąg*).

A) Wykaz towarów importowanych.

Pozycja		Cło w złocie Rs.	k.
59.	Wyroby ciesielskie i bednarskie:		
	1) wyroby z drzewa w obrobieniu ciesielskiem od puda	—	12
	2) wyroby bednarskie; klepki gotowe od puda	—	24
60.	Drzewo korkowe obrobione:		
	1) w stanie półobrobionym (płyty, kubiki i t. d.) od puda	2	—
	2) wyroby z drzewa korkowego	3	—
61.	Wyroby z drzewa, oprócz oddzielnie wymienionych:		
	1) stolarskie i tokarskie z drzewa prostych gatunków, nielakierowane, niepoliturowane, bez naklejania i fornirów: szpilki i gwozdzie do obuwia od puda	—	70
	2) wyroby tokarskie i stolarskie z drzewa gatunków cenniejszych, chociażby nielakierowane i niepoliturowane; wyroby stolarskie i tokarskie z drzewa prostego lakierowane, politurowane, z naklejaniem i fornirami; meble bukowe gięte, bez wyplatania i obicia, całkowite lub rozebrane od puda	2	—
	Uwaga 1. Drobne wyroby toczone z każdego drzewa (oprócz oddzielnie wymienionych) wagi 1 funta i mniej sztuka opłacają cło według p. 2.		
	3) wyroby z drzewa rzeźbione (oprócz wymienionych w p. 4); wyroby stolarskie i tokarskie pozłacane, posrebrzane i bronzowane lub z podobnemi ozdobami od puda	6	—
	Uwaga. Według tej samej normy opłacają cło wszelkie wyroby z wojłoku, skubanego sznura, masy papierowej (*papier-maché* i *carton-pierre*) oraz innych kompozycyj nie metalicznych, oraz wyroby drewniane wybijane i prasowane, wreszcie z alabastru nakładanego na drzewo, kiedy mają formę roboty stolarskiej lub rzeźby z drzewa.		

Pozycja | Cło w złocie Rs. k.

Uwaga 2. Ramy, połączone niepodzielnie ze zwierciadłami, mającemi więcej niż 50 werszk. kw. oraz z obrazami, przepuszczanemi bez cła, jeżeli te nie mogą być wywiezione oddzielnie, opłacają cło w stosunku 30 kop. w złocie od arszyna bieżącego, licząc niezupełny arszyn za zupełny. We wszystkich innych wypadkach cło od przedmiotów, przywożonych w niedających się odłączyć ramach, pobierane jest łącznie z wagą tych ostatnich.

4) Wyroby stolarskie, tokarskie i rzeźba z drzewa z ozdobami z miedzi i kompozycyj miedzianych, z inkrustacjami i wstawkami z drzewa (oprócz tafli posadzkowych), miedzi, stali, perłowej masy, kości słoniowej, szyldkretu itp., z wyjątkiem przedmiotów wagi mniej 8 funtów w sztuce, przepuszczanych według p. 215—od puda . . . . 10 —

Uwaga. Za ozdoby z miedzi i kompozycyj miedzianych nie są uważane klamry, kółka, gwoździe, nóżki itp.

5) Meble i wyroby z drzewa z wybiciem i wyplatane:
a) z wybiciem płóciennem lub wyplatane od puda . . . . 6 —
b) z wybiciem wykończonem materją lub skórą . . . . 10 —

Uwaga. Od wymienionych w p. 5 przedmiotów, których robota z drzewa daje się podciągnąć pod p. 4 niniejszej pozycji, pobiera się nadto 40% oprócz cła, zawartego w p. 5.

62. Rośliny żywe lub suche:
1) siano w każdej formie i słoma nieoczyszczona . . . . bez cła
2) części roślin w ich stanie naturalnym oraz nasiona, oddzielnie niewymienione od puda *brutto* . . . . — 10
3) nasienie rycynowe i koper od puda . . . . . — 15
4) rośliny żywe, kwiaty i liście, świeże i zasuszone (farbowane i niefarbowane), cebulki i korzenie kwiatowe; grzyby świeże i suszone; rośliny i części roślin, używane w medycynie; materjały obrobione do koszykarstwa i plecenia, jako to: słoma oczyszczona i farbowana wiklina, pręty i inne podobne materjały ciosane, strugane, farbowane lub bielone od puda *brutto* . . . . — 50

63. Oset sukienniczy (do gremplowania) od puda *brutto* . . . . — 20

64. wyroby koszykarskie i plecione z materjałów roślinnych:
1) koszyki zwyczajne do bielizny, ubrania, upakowania i przewożenia różnych towarów, przygotowane z kory drzewnej, ciosanego drzewa, prętów i wikliny bez domieszki lub z domieszką innych prostych materjałów; chodniki, dywaniki pod nogi, maty z grubych materjałów, plecionki, proste miotełki:
a) nie farbowane od puda . . . . — 60
b) farbowane i lakierowane od puda 1 20
2) koszyki wszelkie, oprócz wymienionych w p. 1, wszelkie wyroby plecione z prętów ostruganych, z trawy słomy, liści palmowych, z wiórów oprócz oddzielnie wymienionych; przedmioty, przeznaczone do ogrodów i pokojów, oraz składowe części innych przedmiotów, jako to: meble różne, ramki, wazy, koszyki z kwiatów, altanki ogrodowe, pudła do powozów itp. farbowane i niefarbowane bez ozdób z innych prostych materjałów:
a) jeżeli waga wynosi więcej niż funt w jednej sztuce od puda . . . . 5 —
b) jeżeli waga wynosi funt lub mniej w jednej sztuce od puda . . . . 15 —
3) te same wyroby z ozdobami z innych prostych materjałów:
a) jeżeli waga wynósi więcej niż jeden funt w sztuce . . . . 25 —
b) jeżeli waga wynosi funt lub mniej w jednej sztuce; wstążki plecione ze słomy, wiórów drzewnych i łodyg, chociażby z domieszką włosia, lnu, konopi itd. od funta . . . . 1 —
4) rogoże i worki z nich . . . . bez cła

Uwaga. Wyroby z prętów i plecionki, ozdobione bronzowaniem, posrebrzaniem i pozłacaniem, opłacają cło o 25% wyżej, a ozdobione dodatkami metalowemi posrebrzanemi i pozłacanemi oraz przeszywane jedwabiem, pluszem, sznelą i innemi cenniejszemi materjałami, clone są według pozycji 215.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 8-ym lipca. W dniu dzisiejszym usposobienie mocno osłabło, pomimo małych dowozów ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 150 korcy, wyborową nabywano po 8, białą po 7.90, pstrą po 7. Żyta tylko 100 korcy dostarczono, wyborowy towar osiągnął 6.15, innemi gatunkami zupełnie się nie zajmowano. Owies trzyma się w cenie, dowozy nieznaczne, kupowano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.15. Innemi gatunkami ziarna nie dokonywano żadnych obrotów.

Okowita. *Hamburg* 4-go lipca (sprawozdanie tygodniowe). Spirytus na rynku hamburskim przebył od ostatniego naszego sprawozdania z d. 20 czerwca r. b. niezwykle żywe wahania i obroty. Podczas gdy ceny w tygodniach poprzednich, przy niewielkich wahaniach, wykazywały dosyć stałości, spowodował wykaz produkcji majowej w krajach związku celnego ze względu na przechodzącą wszelkie oczekiwania wysokość i ilość zapasów, jak to już zaznaczyliśmy, forsowne realizacje znacznych zobowiązań zwyżkowych, do których przyłączyły się niebawem bardzo obfite sprzedaże *in blanco*. Skutkiem tego ceny doznały zniżki 4¾ m. na lipiec i sierpień-wrzesień, 3¾ m. na wrzesień-październik. Materjał na targu rekrutuje się jednakże głównie z bieżących zobowiązań; znikąd nie nadeszły nowe zaofiarowania dostawowe na te terminy, tak dalece i o powiększeniu ilości rozporządzalnych przed upływem kampanji mowy być nie mogło, a wytworzony skutkiem tego poziom cen spowodował sensację rynku. Tutejsze zapasy oceniane są na 11 miljonów litrów, podczas gdy fabrykanci tutejsi, przy regularnym eksporcie, zużytkowywują miesięcznie 4 do 5 miljonów litrów; zapasy skutkiem tego z trudnością wystarczą na zaspokojenie potrzeb, gdyż przed końcem listopada nie możemy się spodziewać tu towaru z nowej kampanji gorzelniczej. We wtorek zyskało zapotrzebowanie pokryciowe i na cele spekulacyjne przewagę znowu, podczas gdy oddawcy zachowali się bardzo wstrzemięźliwie, tak dalece, iż ceny szybko osiągnąć mogły przecięciową zwyżkę 1 m., którą odtąd utrzymały stale. Na dostawę z nowej kampanji dokonano żywych obrotów i tak samo jak blizko dostawy, towar z przyszłej produkcji doznał przedewszystkiem silnej zniżki, do czego przyczyniła się niezwykle pomyślna dla urodzajów pogoda. Gdy jednak nastąpiło wzmocnienie cen dla towaru z bieżącej kampanji, kupcy okazali się chętnymi do płacenia podniesionych żądań na późne dostawy. Znaczny deport zasługuje stanowczo na uwagę, jeżeli się uwzględni doświadczenia, jakie przyniosła kampanja bieżąca, gdyż kartofle narażone są na liczne niebezpieczeństwa przed wykopaniem, co bezpośrednio wywołać może na rynku liczne wahania. Szczególniej deport na termin październik-listopad nie zdaje się być usprawiedliwionym, ze względu na wyżej wyłuszczone powody; termin ten cieszy się też skutkiem tego szczególnem zainteresowaniem na cele spekulacyjne. Notowano na wywóz: na lipiec i lipiec-sierpień 36, 35¼ mar., 31 mar., 31 m., 32¼ m. płacono, dziś 32 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 36 mar., 32 mar. 33¼ mar. płacono, dziś 33¼ mar. w zaofiarowaniu, 33 mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 36⅛ mar., 33 mar., 33¾ m. płacono, dziś 33¾ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na październik-listopad 35¼ mar., 32½ mar., 33¼ m., 33 mar. płacono, dziś 32¾ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu; na listopad-grudzień 32½ m., 29 m., 30 mar. płacono, dziś 30 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu; na grudzień-maj 1891/2 r., 31½ m., 28 m., 29 m. płacono, dziś 29 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1892 r. 31½ m., 28 mar., 29 m. płacono, dziś 29 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 224 mar. za 100 rs.

Toruń 4 lipca.—Pszenica bez obrotów, 126 f. pstra 225—226 mar., 128 f. jasna 225 do 226 mar., 130 funt. jasna 228 — 230 mar. Żyto bez zmiany, 122 f. 197 do 200 m., 124/5 f. 197—200 mar. Jęczmień browarny bez ruchu. Groch na paszę 145 do 147 mar., średni 149 do 151 mar. Owies od 152 do 155 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.20 mar., okrągły format 5.40 do 5.45 mar. Makuchy lniane 6.20 do 6.30 mar. Otręby pszenne miałkie 4.30 do 4.35 mar., jasne średnie 4.40 do 4.45 mar., grube 4.50 do 4.55 mar. Otręby żytnie od 5.35 do 5.40 mar., towaru podrzędnego nie można było sprzedać. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Libawa 1 lipca.—Żyto bez obrotów ciężkie (z gwar. 120 funt. hol., 111 do 115 kop. Owies biały słabo, loko 79—80 kop., wyborowy 82—84 kop., litewski 67 do 68 kop., szarpany (bez ości) 82 do 84 kop., owies czarny słabo, czarno-pstry 63 do 64 kop., owies czarny od 67 kop. Jęczmień słabo 80—82 kop., wyborowy 84—85 kop., pastewny 81 do 82 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka lekka 88 do 92 kop. (z gwar. wagi 100 funt. holen.) 92 do 94½ kop. Groch 84 do 85 kop. Wyka lit. 60—62 kop. Fasola biała bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany, 114 do 138 kop. Otręby pszenne 60 do 66 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Dowóz w d. 30 czerwca i 1-ym lipca wynosił: 105 wag. żyta, 1 wagon jęczmienia, 31 wag. owsa i 133 wagonów różnych innych towarów.

Sosnowice 30-go czerwca. — Żyto bez obrotów, polskie 101½—105½ kop. russkie 101½—105½ kop. Pszenica słabo, biała od 119¼ do 126 kop., żółta od 119 do 124½ kop., czerwona 117 do 122½ kop. Owies słabo, 82—87¼ kop. Jęczmień żywo, browarny 91 kop., średni 82½ kop., na paszę 75 kop. Groch Victorja 98½ do 101 kop., warzelny 80 do 87½ kop., na paszę 77 kop. Bób koński bez obrotów. Gryka słabo, wyborowa 98, średnia 94½ kop. Kukurydza miała zbyt trudny, nowa 77. Siemię lniane nie było poszukiwane, wyborowe 154½ kop., średnie 142½ kop., zwyczajne 136½ kop. Proso od 75¾ do 93 kop. Makuchy konopne bez obrotów, makuchy rzepakowe 67 do 75¾ kop., makuchy lniane 89¼ do 94½ kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak bez obrotów. Otręby pszenne grube 62 kop., otręby pszenne miałkie 59½ kop., otręby żytnie 69½ kop. za pud. Otręby w ogóle miały zbyt trudny, a ceny podawane są za towar ładowany luzem.

Wełna. Poznań 3-go lipca. — Ponieważ tutejszy jatmark wełniany również jak inne targi miały tendencję stałą, a aukcja londyńska wykazała także stały kierunek, z pewnością przeto liczyć można na dalsze pomyślne usposobienie dla wełny. W ostatnich trzech tygodniach, a więc już w czasie po jarmarcznym, składy napełniły się dowozami z Królestwa, Prus zachodnich i Wielkiego Księztwa. Po większej części dowieziono wełnę sukienniczą i na materję. Na składach znajduje się obecnie 6,000 do 7,000 cent. wełny pranej i około 3,000 cen. niepranej. Dowozy trwają dalej. Od zamknięcia jarmarku do obecnej chwili nie sprzedano nic jeszcze.

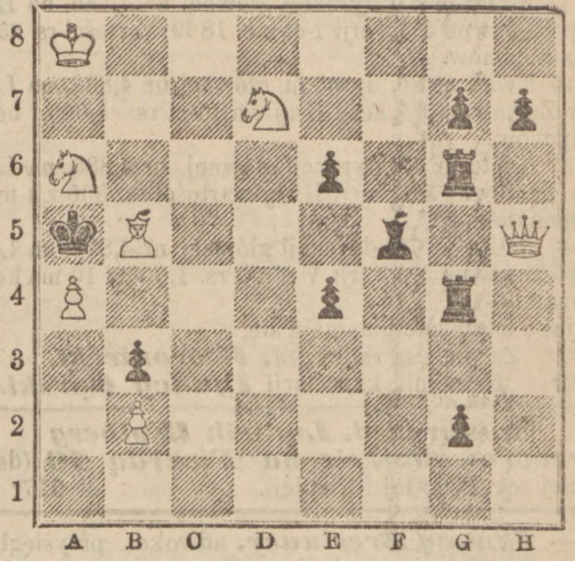
Odessa 30-go czerwca. (Rynek zbożowy). Zastój jest cechą dominującą w dalszym ciągu na tutejszym rynku zbożowym. Tranzakcje stają się coraz trudniejsze, pomimo bezustannej zniżki rubla i taniości frachtów morskich, co głównie przypisać należy bardzo małym zapasom zboża na rynku tutejszym i wygórowanym żądaniom posiadaczy towaru. Gdyby jeszcze rynek tutejszy był zasilany nowemi dowozami z wewnątrz kraju, zastój nie byłby tak dotkliwym, możnaby się spodziewać bowiem i pewnej poprawy; prawdopodobnie jednak przed sprzątnięciem nowych zbiorów nie nadejdą żadne dostawy ztamtąd. Pszenica ozima w ubiegłym tygodniu trzymała się spokojnie przy cenach na korzyść sprzedających. Ceny wahały się wczoraj pomiędzy 94 kop. i rs. 1.08 za ziarno bessarabskie i pomiędzy 98 kop. i rs. 1.08 za ziarno z Królestwa Polskiego. Sandomierka bez obrotów. Notowano ją nominalnie po rs. 1 do rs. 1.09 za pud. Girką obroty tak jak poprzednio były bardzo niewielkie. Ziarno z okolic Nikopola wahało się pomiędzy 98 kop. i rs. 1.02, z okolic Aleksandrowska płacone cyły po rs. 1.03 do rs. 1.08, z okolic Kachowki notowano po 93—96 kop., a girki z okolic Odessy oscyllowały pomiędzy 97 kop. i rs. 1.05 za pud, względnie do wartości. Ceny żyta trzymają się mocno, lecz towaru gotowego nie ma zupełnie na targu, tak dalece, iż ziarno to notowano nominalnie po 96—98 kop. za pud. Kukurydza miała targ spokojny przy niewielkich ilościach towaru gotowego na rynku. Ceny trzymają się pomiędzy 68 kop. i 69 kop. za pud. Ceny jęczmienia trzymają się mocno, lecz brak towaru gotowego nie pozwala na obroty. Notowano jęczmień po 74—68 kop. za pud. Owies i rośliny oleiste bez obrotów, z powodu braku towaru gotowego. Wiadomości o przyszłych urodzajach są dość niepomyślne. Z Kaukazu tylko nadchodzą sprawozdania, obiecujące mniej lub więcej obfite urodzaje; w innych okręgach susza i wielkie upały wypaliły miejscami posiewy, skutkiem czego skargi rolników zwiększają się codziennie. Jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkie okoliczności, to przyznać należy, iż zbiory tegoroczne będą prawdopodobnie chybione. Zbiór jęczmienia już się rozpoczął. Sprzedano już 5,000 czetwerti tego ziarna z dostawą w ciągu przyszłego miesiąca po 62 kop. za pud. Eksport zboża z portu odesskiego wynosił od d. 13-go kwietnia do d. 12-go maja r. b. 4,841,675 pud., od d. 13-go maja do d. 12-go czerwca r. b. 5,497,891 pud., a od d. 13-go stycznia do d. 12-go czerwca r. b. 37,047,011 pud.

Szachy.

ZADANIE 179.

(J. Jespersen).

CZARNE (10).



BIAŁE (7).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 180.

(J. Jespersen).

Białe: Król B6. Królowa H1. Wieża B2. Laufry: D4. D7. Koń C1. Piony: D2, D3. (8).

Czarne: Król A3. Laufry: A1, G8. **Koń G7.** Piony: B7, B3. (6).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania zadań:

175. 1) E1—C1, C3—E4; 2) G3—B3. (A) 1) ..... D4—E5: 2) C1—D1+. (B) 1) ..... jakkolwiek inaczej; 2) G3—G2+.
176. 1) D2—D5.
177. 1) F4—F2.
178. 1) B3—C5.

Zadania 175 rozwiązali pp.: W. Gładkowski, W. Potempski, Dr. J. Sz., J. Woliński, S. Worytko, A. Zagrzejewski, K. Zob., J. Zwoliński.

Zadanie 176 rozwiązali ciż sami i pp. J. Araten, B. Głowiński, S. Krasucki, Niekompetentny, I. Popiel, J. Prasznik, J. Prowalski, M. Smoleński, A. Tenenbaum, L. W.

Zadanie 177 rozwiązali pp.: W. Gładkowski, W. Potempski, J. Prasznik, M. Smoleński, Dr. J. Sz., J. Woliński, A. Zagrzejewski, K. Zob, J. Zwoliński.

Zadanie 178 rozwiązali ciż sami i pp.: J. Araton, B. Głowiński, S. Krasucki, I. Popiel, D. Przepiórka, A. Tenenbaum, L. W., S. Worytko..

ODPOWIEDZI.

— *Panu M. S. i wielu innym.* — Zadania 177 nie można rozwiązać przez 1) H3 — F2 z powodu odpowiedzi czarnych A7—C5: w zadaniu zaś 175 po 1) E1—D1 C3—E4; 2) C2—C3 nastąpi E4—D2 i jeżeli H7—F6+, to D4: F6+.

— *Niekompetentnemu.* — Zadania 175 nie można rozwiązać przez 1) G3: C3 D4: C3; 2) E1 D1+ D5—E4; 3) D7—C6+ z powodu D6—D5; zadania zaś 178—przez 1) B7—C7 E5—F6; 2) A6—A1+ z powodu D5—D4.

— *Panu W. N.* — Zadania 176 nie można rozwiązać przez 1) D2—E2+ z powodu obrony czarnych E4—D3.

— *Panu Ch. N.*—Zadania rozwiązane nie wyczerpująco.

— *Panu A. S.* — W zadaniu 175 po 1) E1—C1 D4—E5; 2) F4: E5 czarne obronią się przez C3—E4.

— *Stałemu prenumeratorowi z Zamościa.* — Dotychczas nie mamy nic w naszej literaturze szachowej godnego uwagi; to też posiłkowano się zwykle dziełami niemieckiemi; słyszeliśmy jednak, iż w tych dniach wyjdzie z druku podręcznik, który być może odpowie współczesnym wymaganiom. W każdym razie po przejrzeniu wzmiankę o nim uczynimy.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do publicznej wiadomości, iż wydane w dniu 2 (14) lutego 1890 roku na imię Pawła Kosnowskiego, na złożone do depozytu Listy Zastawne, cztery kwity tymczasowe, opatrzone numerami:

1) Kwitu nr 81, dyrekcji głównej nr 4,886, na Listy Zastawne 5% serji I-ej z r. 1869 wartości rs. 850 bez kuponów.

2) Kwitu nr 80, dyrekcji głównej nr 4,888, na Listy Zastawne 5% serji II-ej wartości rs. 1,000, bez kuponów.

3) Kwitu nr 79, dyrekcji głównej nr 4,885, na Listy Zastawne 5% serji III-ej wartości rs. 500 z 4-ma kuponami—i

4) Kwitu nr 78, dyrekcji głównej nr 4,887, na Listy Zastawne 5% serji V ej na rs. 1,000 z 10-ma kuponami—

jako zaginione umarzają się.

Za prezesa radca ***M. Woroniecki.***
910r Naczelnik kancelarji ***Ignacy Górski.***

Doktór med. Ludwik Wolberg przeprowadził się na Twardą 10 (dawniej róg Twardej i Ciepłej). 917r

---

— ***Ignacy Breslauer,*** adwokat przysięgły przeprowadził się na ul. Nowo-Senatorską nr 8. 2419

! Zwracajcie uwagę !

FARBA patentowana w kraju i za granicą, zabezpieczająca żelazo lepiej niż cynkowanie. Nowy ten wynalazek ma zastosowanie do malowania dachów, kopuł, wież, ścian, parkanów, lanych i kutych krat żelaznych, balkonów, kolumn, rur, schodów, rezerwoarów, cystern, lokomotyw, parostatków, maszyn i ich części składowych, etc.

FARBA ta ma efektowny ciemno-metaliczny stalowy kolor, na słońcu dający piękny srebrny odblask.

FARBA ta nie zachowuje na sobie pyłu ani kurzu; sadze i kopeć, padające na dachy z kominów prawie nie dają się zauważyć na powierzchni pokrytej tą farbą i zmywają się przy pierwszym deszczu.

FARBA, dobrze wyschnięta, nie podlega żadnym zewnętrznym działaniom, jako to: tarciu przedmiotami tępemi etc. przeciwnie w tym wypadku poleruje się.

Jest ogniotrwałą.

Jest o wiele tańszą od wszelkich innych, będąc przez to najdostępniejszą dla ogółu.

Jest równie praktyczną do żelaza jak i do drzewa lub kamieni.

Kwasy na nią nie działają.

Po ośmiu latach od chwili pomalowania, nie okazała nawet śladów zniszczenia się.

Gwarancja trwałości ośmioletnia.

FARBĘ systemu A. L. Rożestwieńskiego eksploatuje w Królestwie Polskiem wyłącznie reprezentant generalny (Nowy-Świat nr 41, m. 28).

Naśladownictwo zabezpieczone.

Potrzebni są agenci we wszystkich miastach Królestwa Polskiego.

2341 Reprezentant jeneralny ***A. Czeplewski.***

OGŁOSZENIE

Zarząd Drogi żelaznej Nadwiślańskiej

zawiadamia, że dnia 28 czerwca (10 lipca) r. b., t. j. w piątek, o godz. 11-ej zrana, sprzedane będą przez publiczną licytację ***na stacji Warszawa—Nadwiślańska*** następujące towary, stanowiące własność drogi żelaznej, wskutek niezgodzenia się interesantów na przyjęcie takowych;

1) 123 worki mąki pszennej (russkiej) 00 i 0.

2) 131 sztuk żelaza gatunkowego.

3) Ocalone przy pożarze manufakturne wyroby w opalonych kawałkach i sztukach. 913r

---

HERMAN JACOBSEN

dentysta, wyjmuje zęby bez bólu za pośrednictwem gazu znieczulającego (Lachgas) Solna nr 7. 806r

---

Pożywne a nie narkotyczne.

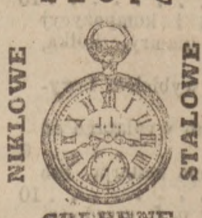
Jedyny zdrowy i pożywny napój, bez żadnych składowych części narkotycznych, można otrzymać z naparzania **Łupinek Kakaowych.** Szczególnie osobom słabym na piersi, w podeszłym wieku, rekonwalescentom, karmiącym matkom i dzieciom, łupinki z kakao są przez pp. lekarzy zalecane na śniadania i wieczerze, zamiast kawy lub herbaty.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **Łupinek Kakaowych** (funt kop. 20 z opisem przyrządzenia) w głównym składzie fabryki czekolady, pierników i świec woskowych **Jana Wróblewskiego w Warszawie,** przy ulicy **Kapitulnej nr 3.—Telefon 406.** 825r

---

— ***Kapelusze ogrodowe, gustownie ubrane, po rs. 2.50,*** poleca fabryka ***S. H. Dąbrowskiego, Żabia 2.*** 2367

ZŁOTE



NIKLOWE STALOWE

ZEGARY i ZEGARKI

wyłącznie pierwszorzędnych fabryk poleca w wielkim wyborze

JAN LAUTERBACH

SREBRNE

Zegarmistrz

841r **143 Marszałkowska 143.**

Kazimierz Juljan Jasiński adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Trębacką nr 2. 2412

KANTOR

Ł. J. BORKOWSKIEGO

z d. 8 lipca 1891 r. przeniesiony zostaje z ulicy Trębackiej nr 4 na ulicę Marszałkowską nr 136 (róg Świętokrzyskiej).

Wyłączna sprzedaż węgla kamiennego z kopalni „***Jan***" i „***Flora***". 2403

KONIE.

Do sprzedania dwa OGIERY czystej krwi arabskiej, dzisiaj sprowadzone z ***Kaukazu*** jak również do sprzedania ***Siodło*** kaukazkie i ***Czapraki.***

Marszałkowska 81. Zapytać się Wasilja, w stajni. Żydzi i przekupnie niech nie przychodzą. 2410

— Dr ***Stanisław Markusfeld*** wyjechał za granicę. 909r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8 lipca 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.10	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.50	—.—
„ „ „ II	101.25	—.—
„ „ „ III	101.—	—.—
„ „ „ IV	100.85	—.—
„ „ „ V	100. 5	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	99.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.10	—.—
„ „ małe	97.10	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.—	—.—
III „ „ „ 100	102.25	—.—
4% nowa pożyczka . . .	97.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	100.25	99.90
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 21^{1}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 128^{0}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 88^{4}
Od Listów likwidacyjnych kop. 39^{1}
Od Obligów m. Warszawy 112^{1}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 8 lipca 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	7	—
„ „ biała . . .	—	—	790	—
„ „ wyborowa .	—	—	8	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	615	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	27	35	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

ODPOWIEDŹ!

Protestując przeciwko ostrzeżeniu, zamieszczonemu w № 181 Kurjera Warszawskiego, oświadczamy niniejszem, że kontrakt z p. Władysławem Brzosko, administratorem domów naszych, przy ul.: Długiej i Piekarskiej pod №№: 578, 579 i 289 położonych, dotychczas nie wyekspirował i nawet nadal na życzenia nasze prolongowanym zostanie, zatem po 1 Stycznia 1892 r., do załatwiania wszelkich interesów, tyczących się administracji wyżej wymienionych domów, p. Brzosko jest upełnomocnionym.

Grymowski, Jan Kleber, Aniela Kleber, Petronela Swięcka, Adolf Okurowski. Helena Okurowska

Aktem notarjalnym z dnia 21 Listopada 1889 r., podpisani wyżej współwłaściciele posesji №№: 578, 579 i 289, a także i autorki ogłoszenia w № 181 Kurjera, panie: Józefa Sapieszko i Stróżewska oddali mi administrację swych posesyj, zastrzegając w akcie, iż rozwiązanie umowy nastąpić może jedynie za trzymiesięcznem wypowiedzeniem przez wszystkich współwłaścicieli.—Tymczasem p. Aleksander Mazurkiewicz, urzędnik Sądu Handlowego, pretendujący o ową administrację, na podstawie prywatnego upoważnienia pań: Sapieszko i Stróżewskiej, przesyła mi notarjalne wezwanie do oddania mu administracji i dochodów z powierzonych possesyj. Współcześnie zaś te dwie panie pomieszczają w ogłoszeniach „Kurjera." odwołanie mnie ze stanowiska administratora.

Jakkolwiek w obec podobnego postępowania, pozycja moja stała się bardzo przykrą, jednakże dziś honor mój nakazuje mi pozostać nadal na stanowisku, na jakiem utrzymuje mnie zaufanie większości współwłaścicieli. — Osobistości zaś, które posługują się nędzną bronią anonimów, potwarzy, fałszowanych ogłoszeń; ostrzegam, iż znajdę właściwe środki dla skarcenia ich intryg. 930

Warszawa, d. 6 Lipca 1891 r.

Władysław Brzosko.

Nagrody rs. ?

Sola weksel, na rs. 647 kop. 90, wystawiony w dniu 26 Czerwca 1891, podpisany z upoważnieniem J. Minkiewicz, M. Wojciechowski, na zlecenie J. Gesundheita, płatny w dniu 20 Grudnia 1891 przezemnie; in blanco, żyrowany zaginął. Znalazca raczy [illegible] zwrócić do składu J. Gesnndheita, N[illegible]ki № 29, jednocześnie zastrzegam, aby nikt takowego wekslu nie nabywał, ponieważ nie ma żadnej wartości. 933

DO SPRZEDANIA TANIO
rozmaitych wymiarów

Transmissje i Kotły parowe,

jak również poleca się pp. budowniczym **belki i szyny żelazne,** także w rozmiarach podług życzenia.

Pańska 30, 1191

F. Reindorf.

!RAKÓW!

Każdą ilość nabywają **i gotówką bezzwłocznie za takowe płacą, po wysokich cenach,** 1198r

Arendt & Comp.

Berlin C.

58. Stralauerstr 58.



Fabryka welocypedów
H. W. Schladitz,
w Dreznie,
dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabiane materjalu welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. **Poszukuje się przedstawicieli.** 549R

NAWÓZ

z 20 koni stałych oraz z koni przyjezdnych, do wydzierżawienia w **Hotelu Polskim.** — Wiadomość u Rządcy. 920

Zakład Restauracyjny

pod Lwem,

przy ulicy Żelaznej i Chłodnej,

egzystujący od lat 20, z powodu słabości właściciela jest do sprzedania w każdym czasie.—Wiadomość: ulica Chłodna № 23, mieszkania 15. 932

Nagrody rs. 100.

Kto odniesie do kantoru wekslu p. Józefa Rabinowicza, Plac Teatralny № 11, zaginioną Pożyczkę Premjową 2-ej Emisji Ser. 6423/41, bez kuponów i bez talonu, ten otrzyma powyższą nagrodę. 938



Ogier wierzchowy,

rassy anglo-arabskiej, z rodowodem, jest do sprzedania w Ujeżdżalni p. **J. Golińskiego,** Mokotowska 31, za rs. 300. 1171R

W Hotelu Krakowskim 931

dwa sklepy duże frontowe, z trzema wystawami, do wynajęcia zaraz; tamże do sprzedania 20 okien dubeltowych, każde o 16 szybach z okuciem, bez futryn i 2 bramy od wozowni, bardzo dobre, mało używane, z okuciem

Czyste Kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko [illegible] kop.
Przygotowanie Kakao kuracyjnego fabr. J. et C. Blooker w Amsterdamie, **wymaga jednej minuty czasu.** Sprzedaje się we wszystkich główniejszych składach kolonjalnych i aptecznych.—Skład główny na Królestwo Polskie u ***Józefa Kleinadel,*** w Warszawie, Królewska Nr 39. Telefonu № 280.
Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako kuracyjny i

bardzo pożywny napój.

16R

Kantor Kompanji Assenizacji,

ma zaszczyt zawiadomić JW. i WP. Właścicieli oraz Administratorów domów, że wywózka śmieci podwórzowych, odtąd odbywać się będzie na zmienionych warunkach.

Życzący sobie zawierać umowy o dalsze wywożenie śmieci z ich posesyj, uprzejmie proszeni są o łaskawe zgłoszenia się do kantoru Kompanji przy ulicy **Królewskiej № 25, najdalej do dnia 15 b. m.,** gdyż po upływie tego terminu, wywózka śmieci zostanie wstrzymaną.

Zastać można od 10—3 po poł. i od 5—7 wieczorem. 934

Kompanja Assenizacji.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lipca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1891—270 sążni kubicznych russkiej miary zwiru do budowy filtrów na stacji Koszyki w Warszawie, od rubli 30 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1147r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w 1892 r. 975 płaszczów nieprzemakalnych wyksatynowych, dla niższej służby warszawskiej policji, od rs. 3 k. 75 za płaszcz.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1148r

Zakład Leczniczy Teplitz-Schönau

w Czechach; od kilkuset lat znane i **wsławione, gorące termy alkaliczno-solankowe** (29,5—39° R.). — **Kuracja** bez przerwy **przez cały rok.**

Wszelkich objaśnień udzielają i przyjmują zamówienia na mieszkania: dla Teplitz Zarząd Kąpielowy w Teplitz, dla Schönau Urząd Burmistrzowski w Schönau. 1006R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1892:

1) papieru na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej, wielkości 90×58 centymetrów, 3900 ryz, albo 128,700 funtów, od 13½ kop. za funt.
2) białego papieru na dodatki do tejże gazety, około 6 ryz., od rs. 12 za ryzę

Warunki licytacyjne i próby papieru, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1103r

Zakład Leczniczy w Kowanówku

pod Obornikami, w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje na kurację chorych dotkniętych cierpieniami ustroju nerwowego wszelkich kategoryj. 762r

Dr. Winklewski. Dr. Karczewski.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla niższej służby warszawskiej policji:

1) płótna flamandzkiego gwardyjskiego nie bielonego 6,192 arsz., od kop. 22 za arsz.
2) płótna na koszule 7,801 arsz., od kop. 25 za arszyn.
3) płótna podszewkowego 6,067 arsz., od kop. 14 za arszyn.
4) kitaju 11,730 arsz., od 11 kop. za arszyn.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1108r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lipca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę domu murowanego dla ogrodników, przy ulicy Koszykowej, od sumy anszlagowej rs. 1,713 kop. 67.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1109r

Towarzystwo Warszawskie Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu.

W obec stopniowego rozwoju działalności Towarzystwa, zniewalającego Zarząd do jaknajtroskliwszego badania każdej gałęzi produkcji i handlu spirytusem, zdołano pomiędzy innemi w posiadanej przez Towarzystwo dystylarni, pod nazwą: „Rektyfikacja Warszawska“ funkcjonującej, osiągnąć to, że otrzymywane spirytusy czystością, smakiem i dobrocią stanęły w rzędzie najlepszych, co stwierdzają w ciągu zaledwie dwuletniej działalności Fabryki, jeden wielki srebrny i cztery złote medale tej Fabryce przyznane.

Fabryka słodkich wódek, araków, cognac'ów i likierów, robiąc ciągłe postępy, oddaje do sprzedaży towar, nieustępujący w dobroci innym tego rodzaju wyrobom.—Po obliczeniu ścisłem kosztów materjałów surowych z kosztami produkcji, na zasadzie dotychczasowego doświadczenia zdobytemi, Zarząd Towarzystwa zatwierdził wydający się z dniem I (13) Lipca 1891 roku cennik wyrobów Rektyfikacji Warszawskiej, w którego zestawieniu przewodniczyło poczucie konieczności dostarczenia konsumentom po cenach możliwie nizkich, produktów wyborowych przy najściślejszem zastosowaniu miary i próby.—Zwracając zatem uwagę interesowanych na cennik wzmiankowany, a PP. handlujących na premje jakie on stałym odbiorcom ofiaruje, Zarząd Towarzystwa widzi się w obowiązku zwrócić jeszcze uwagę Sz. Publiczności na markę Fabryczną, którą wyroby Rektyfikacji są zaopatrywane na etykietach, korkach i pieczątkach, aby wszelkie naruszenia tych ostatnich jako rozmyślne fałszerstwo uważała. 1182r

Codziennie

PIWO PILZEŃSKIE

oryginalne z antałka na kufle,
poleca Letni Salon Gastronomiczny
„TEMIDA“
Miodowa 18.
Kuchnia kompletnie ulepszona, usługa szybka, ceny przystępne. 1187r

Piwo z browaru REYCHA,

znane ze swej dobroci, oraz inne trunki krajowe i zagraniczne, wydaje **RESTAURACJA**, przy ul. **Elektoralnej № 3**, wprost Banku.—Tamże **śniadania i kolacje** oraz **Obiady** z czterech dań, smacznie przyrządzone: po kop. **30**, za abonamentem po kopiejek **25.** 937

Żwiru drobnego

kilkaset fur do sprzedania,—Wiadomość **w KANTORZE BROWARU, Krochmalna № 58.** 1195R

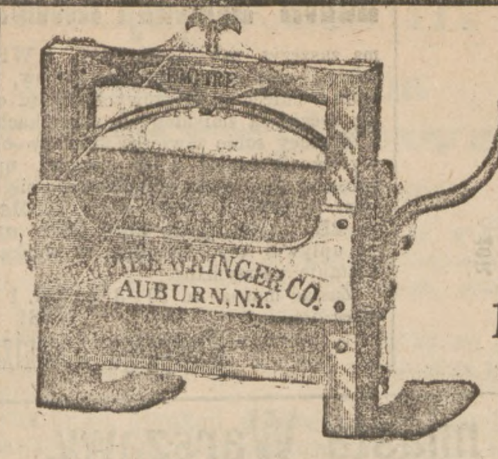
Każdy

może sobie **sam** założyć **Dzwonek elektryczny**, z drutem, przyciskiem i elementem, w cenie **od rs. 5.**—Nabyć można w Zakładzie Optyczno-elektrotechnicznym **Juljana Drehera, Szpitalna № 6**, jak również **Telefony, Piorunochrony** mogą być urządzone, **pod gwarancją i najtaniej**, w mieście lub na prowincji.—Tamże wielki wybór **Okularów, Pince-nez, Lornetek, Termometrów**, Narzędzi chirurgicznych i t. p. Przyjmuje się również reparację. 936

KIO-CZI

Niezawodny środek na pluskwy,
A. NOWAKOWSKI,
Bielańska № 3. 775

Po 50 kop. i 1 rs. tygodniowo.



Oryginalne amerykańskie Wyżymaczki „EMPIRE”



oraz SAMOWARY TULSKIE,

Lodownie pokojowe, Łóżka meblowe żelazne, Magle, Pralnie, Wanny pokojowe z piecykami,

poleca **Specjalny Skład sprzedaży na raty**

po 50 kop. i po 1 rs. tygodniowo — lub za gotówkę,

EMIL TREPTE, Marszałkowska 147 (róg Próżnej ulicy).

Reparacje wyżymaczek wykonywają się z oryginalnych amerykańskich części. 1193R

Po 50 kop. i 1 rs. tygodniowo.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., do 1 (13) Stycznia 1893 r., z dziedzińców gmachów miejskich: 1. Magistratu, 2. Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, 3. aresztu Policyjnego i domów, 4. № 500a., 5. 406—7 i 6. z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, gruzu, błota i śmieci, od rs. 475 rocznie, oraz śniegu i lodu, od kop. 70 za jeden wóz parokonny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1191r

OBWIESZCZENIE.

Mam honor podać do publicznej wiadomości, że Departament przemysłu i handlu, za Nr świadectwa 4575, z dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b., zatwierdził markę fabryczną dla mej dystylarni wódek i spirytusów w Piotrkowie.

Etykiety mych wyrobów tą marką będą zaopatrzone, o zwrócenie więc łaskawej uwagi upraszam. — Każde zaś naśladowanie dochodzić będę drogą sądową.

Z uszanowaniem

735 **Markus Braun.**

MAJORENHOF

ulubiona miejscowość kąpielowa pod Rygą.

(Stacja drogi żel. Rygsko-Tukumskiej).

Sezon od 1-go Czerwca do 1-go Września.

Frekwencja do 20,000 osób.

Hotel Horn'a i etablissement Koncertowe,

pięknie położony, poleca na pobyt letni znaczną liczbę większych i mniejszych mieszkań rodzinnych, oraz pokojów pojedyńczych po cenach umiarkowanych; na życzenie — razem z pensją.

Codziennie: zebrania, koncerta i muzyka towarzyska, wykonana przez 44 artystów orkiestry Scheel'a, pod osobistym kierunkiem p. Fryca Scheel'a.

Cukiernia Wiedeńska.

Zamówienia na większe ciasta, lody i t. p., wykonywają się rychło i sumiennie.

RESTAURACJA PIERWSZORZĘDNA.

Obiady w abonamencie w domu i po za domem.

Powozy hotelowe (**do dyspozycji Szanownych Gości**
Steg kąpielowy z hotelu prowadzony. (**w każdej chwili,**

1197R **Albert Horn.**

BIURO WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO, 1170

Towarzystwa Ubezpieczeń „Moskwa”

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesione zostało na ulicę Szkolną Nr 5 (Marszałkowska 140).

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy, na użytek dla wojsk od 19 Września (1 Października) 1891 roku.

Życzący wydzierżawić takowe, mogą składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 1185r

Własnej fabryki

Lakiery olejne i spirytusowe

w różnych kolorach i bezbarwne.

FARBY OLEJNE

tarte na prędkoschnącym pokoście, przygotowane wprost do użytku.

POKOSTY CZYSTE

wybornie schnące.

WERNIKSY

do obrazów olejnych, oraz **Werniks** do ram złoconych,

poleca firma

LUDWIK SPIESS I SYN.

Skład główny przy placu Teatralnym, obok kościoła pp. Kanoniczek nr. 464/5.

Filja przy ulicy **Marszałkowskiej nr. 140.** 1031R

Magazyn Obić Papierowych

pod firmą

J. LANGIER, dawniej MUSZEWSKI,

egzystujący od lat 20 w Warszawie, przy ulicy Długiej № 40, z dniem **1 (13) Lipca** b. r., **przeniesiony** zostaje obok dawniej istniejącego **przy ulicy Długiej** pod № 42, **poleca obicia papierowe, ceraty i rolety**, po cenach **do 50% niżej od cen fabrycznych**, a nadto zaopatrzonym zostaje **w obicia najświeższych deseni i kolorów**, w gatunkach od najtańszych aż do najwspanialszych.—Ceny z powodu taniego nabycia Magazynu na licytacji, uniemożliwiają wszelką konkurencję. 935

Długa Nr 42.

JULJUSZ STEINERT. Włodzimierska 16, wprost Towarzystwa Kred. Miejskiego.—Telefonu Nr 118.

Biuro Techniczne i Dom Handlowy,

dostarcza **Motory gazowe** systemu **„Otto”**, najbardziej **udoskonalonej** konstrukcji, używające **najmniejszą** ilość gazu, od $1/2$ do 140 sił konnych. po cenach **niebywale nizkich**

trzyma na **składzie** i poleca po **cenach najprzystępniejszych**:

Rury kute żelazne, czarne i galwanizowane, oraz łączniki do tychże.
Rury ołowiane, cynowe, żelazne lane.
Wentylatory do kuźni **i Kuźnie** polowe.
Pompy do wody, piwa i okowity.
Armatury. manometry wentyle, krany itd.
Wyroby gumowe, jako to: Płyty gumowe, Węże ssące i tłoczące, sznury gumowe i t. d., z fabryki **Russko-Amerykańskiej w St.-Petersburgu.**
Wyroby asbestowe: Płyty, Nici, i Sznury asbestowe.
Pasy skórzane angielskie w pierwszym gatunku.
Kiszki parciane, Kubły parciane. 1179R
Sikawki ogrodowe i pożarne i t. d.

Wszelkie przedmioty do budowy Wodociągów i Kanalizacji potrzebne.

Biuro Jeneralnej Ajentury
RUSSKIEGO TOWARZYSTWA
Ubezpieczeń od ognia
na Królestwo Polskie,

mieszczące się obecnie **przy ulicy Leszno 10, z dniem 8 Lipca r. b.**

przeniesione zostaje na ulicę Elektoralną Nr 9,

o czem niniejszem zawiadamiam osoby interesowane.

1153R Jeneralny Ajent

GUSTAW ROSENTHAL.

FABRYKA
OCTU WINNEGO
pod firmą
ANTONI STALIŃSKI,
Hoża № 46.

Mam zaszczyt zawiadomić, że będąc jedynym posiadaczem **sposobu wyrabiania Octu** po ś. p. ojcu moim Leonie Stalińskim, otworzyłem fabrykę, której zadaniem będzie zaskarbiać i nadal względy Szanownej Publiczności i pp. kupców, jakiemi cieszyła się fabryka ś. p. ojca mego, przez **LAT CZTERDZIEŚCI.**

Sprzedaż detaliczna odbywa się w sklepie frontowym przy ul. Hożej Nr 5. 1162r

„MAGASIN FRANÇAIS"
róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ
Ubiorów Mezkich i Dziecinnych
z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 1-go Lipca do 31-go Lipca 1891 r. 1155R

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Palta kortowe letnie	dawniej od rs.	12	do 40,	teraz od	10	do	30.
Haweloki „ „	dawniej od rs.	12	do 24,	teraz od	10	do	19.
Meksykanki kortowe letnie	dawniej od rs.	18	do 32,	teraz od	15	do	25.
Garnitury marynarkowe kort. letnie	dawniej od rs.	16	do 40,	teraz od	13	do	30.
„ żakietowe „ „	dawniej od rs.	17	do 46,	teraz od	14	do	37.
Tużurki i kamizelki „ „	dawniej od rs.	24	do 38,	teraz od	19	do	30.
Spodnie kortowe letnie	dawniej od rs.	4.50	do 14,	teraz od	3.50	do	10.
Garnitury czarne wizytowe	dawniej od rs.	27	do 58,	teraz od	22	do	47.
Szlafroki	dawniej od rs.	16	do 26,	teraz od	13	do	20.
Bluzki austrjackie	dawniej od rs.	6.50	do 14,	teraz od	5	do	11.
Palta dziecinne	dawniej od rs.	6.50	do 12,	teraz od	5	do	8.
Garnitury „	dawniej od rs.	3.50	do 15,	teraz od	2.50	do	11.
„ płócienne	dawniej od rs.	6.50	do 12,	teraz od	5	do	9.
„ wełniane	dawniej od rs.	10	do 18,	teraz od	8	do	14.
Marynarki „	dawniej od rs.	4	do 9,	teraz od	3	do	7.
Palta „	dawniej od rs.	6.50	do 8,	teraz od	5	do	6.
Haweloki „	dawniej od rs.	8.50	do 10,	teraz od	7	do	8.
Bluzki płócienne	dawniej od rs.	2.50	do 5,	teraz od	2	do	3.50.
Spodnie „	dawniej od rs.	2	do 5,	teraz od	1.50	do	3.50.
Kamizelki pikowe	dawniej od rs.	3	do 9,	teraz od	2.50	do	7.

Nauka i wychowanie.

Do szkoły 4-klasowej, prywatnej na prowincji potrzebny nauczyciel matematyki z kwalifikacją nauczyciela domowego. Wiadomość bliższa w handlu win W. Maciejowskiego, (Nowy-Świat, w pobliżu apteki dawniej Lilpopa). 20100

Francuzka udziela lekcyj z upoważnienia władzy naukowej. Wspólna 10, m. 2, parter. W domu od 2-ej do 7-ej. 20090

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 19493

Nauczycielka z patentem udziela muzyki na mieście, lub na własnym fortepianie, podczas wakacji. Śliska № 18, m. 22. 20082

Nauczyciele elementarni-wychowawcy, zdolni i doświadczeni, mający prawo nauczania, z dobremi świadectwami i poważną rekomendacją potrzebni zaraz na prowincję. Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 1996r

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 20142

Niemka nauczycielka z muzyką poszukuje lekcyj. Nowolipki 9, w dystrybucji. 20075

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego; może być za pokój. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Lekcje." 20122

Niemieckiego, włoskiego języka wyuczam gruntownie. Jerozolimska róg Kruczej 48, m. 20. 19983

Osoba doświadczona, posiadająca prawo nauczania, obeznana należycie z gospodarstwem kobiecem wiejskiem, potrzebna na przełożoną zakładu wychowawczego żeńskiego na prowincję. Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 1995r

Potrzebna kobieta do udzielania lekcyj czytania i pisania w języku polskim, może być i niemieckim. Niecała № 6, m. 13. 19892

Pedagog uzdolniony i doświadczony z wyższem wykształceniem, potrzebny zaraz na prowincję. Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 1997r

Student instytutu leśniczego poszukuje korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami F. K. 20096

Student udziela lekcyj tanio. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11. Adres: uprasza zostawić u stróża. 20098

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas letnich wakacyj lekcyj Aleje Jerozolimskie № 70, m. 13. 1993r

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd na cały rok. Krucza 26, m. 6. Oferty prosi zostawić u stróża domu. 1975r

Student poszukuje lekcyj za obiady lub pieniężne wynagrodzenie. **Może wyjechać na wieś.** Wspólna 13—10. 1974r

Student uniwersytetu, doświadczony dziesięcioletnią praktyką, poszukuje lekcyj za pokój, obiady lub skromne wynagrodzenie, niezamożnym możliwe ustępstwa. Aleksandrja № 13, m. 12. 1973r

W Krakowie wdowa po lekarzu przyjmuje panienki na stancję, zapewniając opiekę macierzyńską. Plac Szczepański № 6. 12101

Doniesienia osobiste.

List dla „Przeznaczenie" wysłany. 20165

M. H. Moskwa wysłano.—Vera. 20166

Młody człowiek, lat 27 liczący, zamieszkały w gub. podolskiej, wykształcony, mający byt niezależny zapewniony i 1,500 rs. rocznego dochodu, poszukuje dozgonnej towarzyszki życia, osoby młodej, wykształconej i muzykalnej, z porządnej familji, z niewielkim posagiem. Traktując rzecz na serjo, proszę o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Tulczyn, gub. podolska, Kiernasówka, W. G. 19941

Odpowiedź wysłana od Jeanne Cauvain dla P. Maksymiljana, dotąd nie doręczona. 20152

„Przeznaczenie" list na poczcie. 20139

Wdowiec lat średnich, katolik, mający realność w mieście 12—15 tysięcy, z dochodem 1,400 rs. i dwoje dzieci, chętnieby się ożenił z wdową lub panną nie młodą, posiadającą kapitalik lub majątek najmniejszy albo fach w ręku. W przyszłej małżonce pragnie przedewszystkiem znaleźć przyjaciółkę i towarzyszkę życia. Reflektantki realnie sercem i duszą pojmujące szczęście małżeńskie, raczą składać oferty poste-restante Lublin „Junosza" z Winiawy i o wysłaniu w Kurjerze zawiadomić. 19905

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Adresować prosi „Wacławowi poste-restante", 25-letni wykształcony człowiek, szukający jakiegokolwiek zajęcia na kilka godzin dziennie. 20158

Bona francuzka z szyciem poszukuje miejsca. Zgoda 6—8. 20074

Energiczny młody człowiek, żonaty, który skończył szkoły za granicą, następnie praktykował i pracował w interesach handlowych w Warszawie, szuka jakiego zajęcia. Sienna № 17, m. 2, Kotkowski. 20179

Gospodyni poszukuje zajęcia u osoby pojedyńczej. Oferty „Gospodyni K." kantor Kurjera. 20093

Młody człowiek, z patentem szkoły handlowej Kronenberga, ze znajomością języków (szczególniej niemieckiego), poszukuje zajęcia. **Łaskawe oferty pod M. T. przyjmuje Kurjer.** 19898

Kopista, retuszer, pomocnik operatora zdolny, poszukuje zajęcia na prowincji. Oferty dla „Kopisty" przyjmuje kantor Kurjera. 20076

Kucharz, człowiek młody, lat 28, doskonale wypraktykowany w swoim fachu, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia. Życzy sobie przyjąć miejsce u WW. Panów kawalerów lub też gdzie niewiele jest osób. Na żądanie może wypełniać obowiązki kucharza i lokaja. O wiadomość proszę się zgłaszać: Chmielna № 23, w sklepie wiktuałów. 20087

Młody człowiek, z prowincji, b. urzędnik sądowy, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje pracy u rejentów, adwokatów, rządcy domu, inkasenta lub innego jakiegokolwiek w tym rodzaju zajęcia, z kaucją lub poręczeniem. Adres: róg Granicznej i Grzybowskiej № 5, w sklepie mydła i świec. 1994r

Osoba obeznana z handlem wódek poszukuje miejsca sklepowej lub bufetowej oferty Kur. Warsz. dla „Sklepowa". 19863

Poszukuje miejsca wykwalifikowany owczarz, będący 22 lata u hrabiego Zamoyskiego w Różance. Wiadomość w mieście Siedlcach, u W. Giejsztora. 20167

Pszczolarz i stolarz posiadający dobre świadectwa pragnie posady na wieś do dozoru w gospodarstwie lub w dozorze leśnym.—Wiadomość: ul. Leszno № 33, m. № 17. 19944

Uzdolniona panna do okryć i sukien poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Okólnik 7, Władysława Han. 19896

b) Zaofiarowane.

Ajenci do nowego artykułu potrzebni są na korzystnych warunkach. Wiadomość w składzie aptecznym, Nalewki 43. 1998r

Bufetowa z kaucją, miłej powierzchowności, potrzebna jest zaraz. Wiadomość w kantorze hotelu Drezdeńskiego, z bramy na prawo. 20157

Bona niemka potrzebna zaraz. Marszałkowska № 52, skład wędlin. 20137

Bona niemka potrzebna na wyjazd do Lublina do dwojga dzieci. Wiadomość: Elektoralna № 2, u szwajcara, codziennie od 10 zrana do 4-ej po poł., oprócz świąt. 20104

Do rozległego majątku w jednej z północnych gubernij Cesarstwa żądany jest rządca z poważnemi rekomendacjami, wiarogodnemi świadectwami i kaucją. Wymagana jest doskonała znajomość uprawy pól, gorzelnictwa, mleczarstwa, młynarstwa i leśnictwa, a oprócz tego w pewnym stopniu języka russkiego. Wiadomość: ul. Pawia № 78, u właściciela domu, od godz. 3 do 7-ej po poł. 1982

Do pracowni sukien, Obożna 10, potrzebne zdolne panny do staników i upinaczką za dobrem wynagrodzeniem. 19759

Do krawatów potrzebne są panny podręczne. Freta 4, m. 30. 20057

Do pierwszorzędnej pracowni potrzebna jest krojczyni sukien i okryć. Oferty z rekomendacją w Kurjerze pod lit. Z. O. 20140

Do składu farb i mydła potrzebny jest zaraz chłopiec obeznany z tym fachem. Wiadomość w sklepie farb, ul. Krucza № 21. 20155

Młoda inteligentna panienka, znająca krój, szycie bielizny, krawiecczyzny, pragnie wyjechać na wieś. Elektoralna 26, m. 9. 20163

Maszynistka i dziurkarka do bielizny potrzebne zaraz. Elektoralna 13, mieszkania 14. 20080

Potrzebny jest uczeń do magazynu bielizny F. Bobrowski et Urbański, 2, Wierzbowa 2. NB. wymaga się przedstawienia świadectwa z ukończenia co najmniej 4-ch klass gimnazjalnych. 19817

Panny do staników potrzebne zaraz. Leszno № 24, m. 13. 20024

Potrzebne panny zdolne do krawiecczyzny zaraz. Pracownia Gierasińskiej, ul. Graniczna 11. 20067

Panny zdolne do staników potrzebne zaraz do pracowni Florencji, Królewska 31. 19966

Potrzebna zaraz maszynistka do trykotów. Sienna № 71, mieszk. 3. 20174

Potrzebny chłopiec do nauki ogrodnictwa.—Miodowa № 8, w sklepie. 20172

Potrzebne panny do staników, spódnic i uczennice. Chmielna № 47. 20160

Potrzebny rządca domu na pryncypalnej ulicy, z kaucją rs. 3,000. Oferty składać u stróża, Książęca № 4. 20153

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Bazar wyrobów kobiecych, ulica Królewska 6. 20[illegible]r

Potrzebne podręczne i do nauki do trykotów. Smocza № 37, mieszk. 33. 20144

Potrzebne panny do sukien, podręczne i do nauki. Leszno № 28, m. 24. 20107

Potrzebne są zaraz panny zdatne i podręczne do spódnic. Ulica Leszno № 23, Bielińska. 20106

Potrzebne są panny do pracowni sukien, zdolne do staników i do nauki. F. Szadkowska, ulica Złota № 34, m. 27. 20103

Potrzebne panny do krawiecczyzny i do nauki. Wspólna № 7, mieszk. № 22. 20084

Potrzebny zaraz czeladnik tapicerski za odpowiedniem wynagrodzeniem. Hoża 38. 20077

Potrzebna panna do bielizny, do maszyny Singera. Dunaj Wąski № 20, m. 7. 2013[illegible]

Uczeń z prowincji potrzebny do handlu kolonjalnego, Wolska 11. 20112

Kupno i sprzedaż.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Angielskich dywanów największy wybór w specjalnym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1640r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Dla pp. myśliwych. Jest do sprzedania wyżeł w 3-m polu, dobrze ułożony tak do pola, jak na błota. Tamka № 46, m. 1. 20129

Do sprzedania kanapa i sześć krzeseł, wyściełane, brokatelą kryte, rs. 22, biurko męzkie duże rs. 10, lustro z konsolą rs. 7, toaletka rs. 2, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Senatorska № 28, mieszk. 10. 20151

Do sprzedania szafy sklepowe oraz urządzenie gazowe. Długa 42. 20073

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykwintnie wykończony, nowy, dwa faetony, lando i kareta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 18970

Do sprzedania pojedynka angielska z bronzem, powóz duży. Długa № 28, skład węgli. 20173

Do sprzedania kareta i powóz czteroosobowy. Leszno 5, m. 10. 20095

Do nabycia zaraz szafa do rzeczy jesionowa, duża, z szufladą, za rs. 17. Wiadomość: ul. Chmielna 9, m. 7. 20088

Do sprzedania pudel biały, czystej rasy.— Widok 4, m. 11. 20085

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble, różne najświeższe fasony, po cenach niskich, krzesła od rs. 18 tuzin. 20134

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, szeslong, krzesła, biurko. Zielna 24. 19925

Garnitur pluszowy w czarnem drzewie sprzedam tanio. Trębacka 1, m. 6. 20150

Jest do sprzedania suknia niebieska atłasowa, nowa, za przystępną cenę. Ul. Berga № 3, mieszk. 15, od godziny 11 do 5-ej. 20113

Jest do sprzedania za cenę niżej kosztu: bilard petersburski bardzo mało używany, kuchnia angielska z blachami (większego formatu) i winda zupełnie nowa. Wiadomość: klub łowiecki, Warecka 11, od 10-ej zrana do 9-ej wieczór. 20118

Jest do sprzedania suka ułożona do polowania i młoda suczka. Wiadomość w restauracji, Bielańska № 5, u szwajcara. 19870

Kupiłbym powozik półkryty fasonu petersburskiego, używany, w dobrym stanie. Łaskawe oferty sub R. G. w Kurjerze Warszawskim. 19895

Kandelabry, szafy, stół, krzesła, toaleta, lustro. Jasna 2, mieszk. 6. 19926

Kredens duży w stylu gotyckim do sprzedania za cenę niżej kosztu. Ulica Marszałkowska 116, mieszk. 12. 19761

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Karakuły w znacznej ilości, moskiewskiego i zagranicznego farbowania, poleca B. D. Szczerbakow, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 81. 20117

Klaczy para młodych, powozowych, ze świadectwami, do sprzedania. Ulica Mokotowska 54. 20120

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach oraz szyb belgijskich do wystaw sklepowych, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. Tamże do sprzedania okna wystawowe dębowe, 3 z szybami belgijskiemi, a 3 z lustrzanemi. 20125

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 20128

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19509

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 19518

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Ul. Dzika 20, mieszk. 34. 20050

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 20159

Meble z kawiarni tanio do sprzedania. Twarda 6. 20181

Meble rozmaite nowe i używane, cało urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 20170

Otomana urzędowej roboty do sprzedania zaraz niedrogo z powodu zmiany. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 20061

Rower angielski, prawie nowy, jest do sprzedania niedrogo. Wiadomość u stróża, Ogrodowa 46. 20021

Sprzedaję lustra, gitarę, stolik, fotel wyplatany, oleodruki, zegar starożytny, dywaniki, szafę kuchenną, sprzęty. Niecała 6, mieszkania 5, od godziny 1—4-ej. 20162

Suknie ślubne jedwabne, kilka wełnianych, nowe, tanio do sprzedania. Tamże dwie szafy orzechowe rozbierane. Trębacka 1, mieszkania 6. 20149

Szeslong, fotel, napoleonki, otomana. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 20147

Stół i 6 krzeseł dębowych do sprzedania. Hoża 22, m. 2. 19746

Tokarnia i sztanca balansowa do sprzedania tanio. Wiejska 18, Praski. 20121

Tanio sprzedam 3 szyldy, kontuar, szafkę wystawową, lampę wiszącą, otomanę wygodną do spania, ręczną maszynę dobrze szyjącą i pawlacz. Marszałkowska 94, u krawca. 20092

Tanio do sprzedania fortepian używany.— Wiadomość tylko do 10 b. m., ulica Bielańska № 16, m. 16, 3-ie piętro. 20051

Urządzenie sklepowe bardzo tanio nabyć można w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 1992r

Wózki na letnie mieszkania w fabr. powozów Karola Sommera, Leszno 36. 20091

Wolancik nowy, elegancki, na jednego konia, do sprzedania. Krochmalna 55. 19947

Wolant nowy, z drzwiczkami, do sprzedania. Grzybowska № 51, u stelmacha. 19935

Wyprzedaż różnych mebli tanio z powodu zmiany mieszkania.. Bednarska № 19, stolarz. 19799

Wyjeżdżając sprzedaję szafę, kredens, stół, stolik, krzesła, biurko, fotel na szrubie, fotel wygodny, szeslong, lustro, landszafty, łóżka żelazne, dywan, tablice szkolne, lampy, porcelana, wiele innych rzeczy oraz kuchenne.— Nowogrodzka 31—15. 20178

2 łóżka, szafa i umywalka orzechowe do sprzedania. Złota № 27, m. 9. 19971

135 Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej. Wielki wybór mebli, urządzenia sypialni, jadalni, salonu oraz sztuki pojedyńcze. Ceny przystępne. 20164

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania dom parterowy pod № 241, w mieście Rawie, gub. piotrkowskiej, z ogrodem warzywnym i owocowym, blisko rzeki i kąpieli, do sprzedania na b. dogodnych warunkach. 20133

Do sprzedania sklepik spożywczy za przystępną cenę. Ul. Nowolipki 52, przy fabryce. 20115

Dla gwoździarza lub ślusarza. Jest do sprzedania sklepik z wyrobami żelaznemi i szewckiemi, egzystujący od lat dwudziestu, z powodu słabości właścicielki. Wiadomość: Dzika № 5, w cukierni. 20083

Do ulokowania. Kapitał rs. 9,000, w połowie własność nieletnich, do ulokowania w całości lub w połowach na 7% na domu w Warszawie, po Towarzystwie Miejskiem. Adres zostawić w Kurjerze dla X. 20141

Do sprzedania magle w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu. Ulica Muranowska № 40. 19924

Dom do sprzedania, miejsce główne. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny M. W. 18723

Garkuchnia do sprzedania przy kolei, między wielkiemi fabrykami. Żelazna 27. 20156

Jest do odstąpienia interes z powodu wyjazdu. Osoba, któraby posiadała rs. 1,200 kapitału, mogłaby nabyć wyrobiony interes wraz z klijentelą i potrzebnemi maszynami do pomienionej pracy, gwarantuję za interes, dający utrzymanie świetne i niezawodne. Wiadomość: ul. Biała № 7, m. 8, od 3—6-ej. 19466

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją i kilka beczek kapusty. Ulica Hoża № 14. 19748

Kolonja do sprzedania bardzo tanio, 3 mile od Warszawy. Wiadomość: Sienna № 25, w sklepie. 19391

Korzystny interes na razie. Wiadomość: Piwna 27, w składzie farb. 19517

Krowiarnię tanio sprzedam. Wiadomość: kiosk, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 19803

Magazyn strojów jest do sprzedania zaraz w dobrym punkcie, od lat kilkunastu egzystujący. Wiadomość: Włodzimierska 6, mieszkania 11. 19751

Magle mało używane sprzedam niedrogo wskutek zmiany interesu. Ulica Krochmalna 11. 1971r

Magle są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 12. 20105

Magle do sprzedania, w dobrym stanie, dobrze procentujące, z powodu niezdrowia.— Ulica Nowokarmelicka № 15. 20102

Majątek zagospodarowany, włók 21, sprzedam lub zamienię na dom. Oferty składać w kantorze Kurjera „Majątek 7." 20079

Osoba, która chce pożyczyć rs. 500, dostanie w procencie życie i mieszkanie, na pieniądze gwarancja. Oferty w Kurjerze pod literami W. L. 20138

Potrzebne 6,000 rs. na pewną hypotekę.— Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 20132

Potrzeba rs. 2,500 na hypotekę bez żadnego długu. Oferty: Kurjer Warsz. G. Z. 19792

Rubli 2,000 potrzebne po 2,000 Towarzystwa. Oferty w Kurjerze pod „2000." 20002

Rubli 5,000 do wypożyczenia na hypotekę.— Ulica Warecka 3, m. 7, w godzinach rannych. 20109

Rubli 3,800 jest do umieszczenia każdej chwili na domu murowanym w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Wiadomość: Ciepła 7, m. 37, od 6—8-ej wieczorem. 20097

Restauracja w miejscu fabrycznem, z całem urządzeniem, do odstąpienia. Wiadomość: Piwna № 37, w kawiarni. 20078

Rubli 9,000 potrzeba na spłatę 2-go numeru hypoteki. Oferty składać w kiosku róg Alei Ujazdowskiej pod lit. A. D. 20154

Rubli 1,500 wypożyczę na 1-szy numer hypoteki. Ulica Prosta № domu 38, mieszkania 22. 20119

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Hoża № 76. 19867

Sklep niciarski do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 95, w sklepie „Antonina." 19544

Sklep dystrybucyjno-piśmienny zaraz do odstąpienia. Plac św. Aleksandra № 2. 19930

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Pańska № 63. 20123

Sklep spożywczy, Leszno 72, z powodu wyjazdu na posadę zaraz do sprzedania tanio. 20116

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z wyrobioną klijentelą i mieszkaniem dogodnem, jest do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Wiadomość: ulica Żelazna № 78, w piekarni Paryskiej, u właściciela. 20143

Skład węgli do sprzedania. Ulica Krucza № 11. 20135

Tanio do sprzedania zaraz sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ordynacka 11. 20124

W żadnej nadniemeńskiej osadzie do sprzedania lub na zastaw apteka z domem murowanym lub oddzielnie. Wiadomość u właściciela. Adres: Olita, gub. suwalska, powiat kalwaryjski. Poczta i telegraf na miejscu. 20094

Lokale.

Do wynajęcia od 1 października lub wcześniej 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i schowanko, na 2-m piętrze od frontu, za rs. 430. Złota 41. 20126

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane; można z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 16, wprost placu Saskiego. 20114

Do wynajęcia zaraz pokój duży, z przedpokoikiem, z osobnem wejściem; tamże kredens jesionowy do sprzedania. Daniłowiczowska № 6, m. № 15. 19778

Lokal przy ulicy Senatorskiej № 10, składający się z sześciu pokojów, przedpokoju, korytarza, kuchni, z wszelkiemi wygodami, balkonem, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże u rządcy domu. 20110

Lokal: 8 pokoi na 1-m piętrze, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, wodociąg, zlew, waterklozet i wanna, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 153, (róg Królewskiej). Cena b. przystępna. 20146

Od 8-go lipca pokoje kawalerskie od rs. 5. Pańska 86. 20047

Pokoje kawalerskie, ładne, salon zaraz do wynajęcia. Złota № 4, mieszkania 8, stróż wskaże. 19775

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 19831

Pomieszczenie dla kobiety z życiem 18 sr. miesięcznie. Świętokrzyzka 19, mieszkania № 19. 19945

Poszukuje się pomieszczenia dla dziewczynki trzechletniej za opłatą, u osób porządnej kondycji. Oferty składać pod lit. H. W. w Kurjerze. 20136

Pokój z wspólnym przedpokojem, dla osoby przyzwoitej do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 105, m. 8. 20089

Pół sklepu z oknem wystawowem, w pryncypalnem miejscu, do odstąpienia. Wiadomość: Hoża 78, m. 24. 20171

Sklep przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 14, wprost kościoła św. Krzyża, do najęcia każdego czasu. 19889

Ulica Podwale № 28, zaraz do najęcia od 1-go lipca szynk, dwa sklepy, dwa pokoje i kuchnia. Wiadomość u właściciela lub w handlu skór Gefilhausa, ul. Świętojańska № 29. 10348

Z powodu wyjazdu, zaraz do odstąpienia na 1-m piętrze od frontu, samo w sobie mieszkanie, składające się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, ganku, oraz wszelkich wygód, za rs. 400 rocznie. Wiadomość: Bednarska 4. Kąpiele S-rów Majewskich. 19904

Zaraz do wynajęcia na parterze od frontu 6 pokoi z kuchnią, piwnicą i 2 pokoje z kuchnią, alkową, wodociągiem. Ulica Chmielna № 7. 19927

Zaraz pokój rs. 8. Sosnowa № 1—6, róg Chmielnej. 20145.

3, 1 i 2 pokoje z kuchnią, wodociągiem i zlewem, po cenie przystępnej, do wynajęcia zaraz. Nowolipie № 17. 19915

Doniesienia rozmaite.

Aleksandrów-Ciechocinek. Lekarz weterynarji Krynicki, zawiaduje nadzorem weterynaryjnym w Aleksandrowie i Ciechocinku. 17864

A) Rękawiczki wyborowe Fil d'Ecosse damskie, 4 guz. długość, para 25 kop.,— 30 kop., 6 guz. 40 kop; męzkie 25 kop., z wyszyciem 40 kop.: dziecinne 15 kop. i 20 kop. w składzie Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 1365r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 19900

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, m. 4. 19523

„Arkadja." Restauracja letnia w Rembertowie—miejscowość lesista i malownicza, bilard, śniadania, obiady i kolacje. Wina i wszelkie napoje. „Arkadja." Gospoda cyklistów w Rembertowie, dziesięć wiorst szosą do miejsca—za przejazdem dr. żel. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie restauracyjnym, osobne pokoje dla większych zebrań. „Arkadja" w Rembertowie, fortepian na miejscu. Ceny przystępne. 20148

Dziewczynkę ośmiomiesięczną oddać mogę na własność. Ulica Twarda 55.— Ant. Woźniak. 20108

Fabryka wód mineralnych, Mirowska № 3 telefonu 600.—Za dobry wyrób i wielką produkcję, na wystawach: Paryzkiej i Krajowej nagrodzona medalami, wyrabia wody mineralne sztuczne, tego samego składu i działania co wody naturalne. Ekspedycja szybka i akuratna. W. Karpiński, magister farm. 17263

Mamka ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku. Krochmalna № 28, mieszkania 8. 20131

Ogrodowa 23. Tapicer Konstanty Sokita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 19939

Poszukuje się towarzyszki do wyjazdu do Marjenbad. Uprasza się reflektantki o składanie ofert w kantorze Kurjera Warsz. pod „Marjenbad." 20009

Podejmuje się przedprowadzki, pakowania, odsyłki, odnawiania mebli, reparacje. Stolarz Kamieński. Widok 4. 20086

Pan Ginter, farmaceuta, pomocnik, zechce zgłosić się listownie: Lututów gub. Kaliska, Przanowski. 20099

Sprzedałem jeden ze sklepów moich, znajdujący się na Lesznie w Bazarze, pp. posiadających jakiekolwiek rachunki w sklepie tym, proszę się zgłosić do mego sklepu: ulica Bagno, Tychmanowicz. 20161

Tanio! Stolarz podejmuje się przeprowadzki, odświeża i reparuje meble. Ulica Aleksandrja № 6, m. 13. 20066

Ważne dla cukrowni, browarów, dystylarni, przędzalni, farbiarni, mydlarni, hut szklannych, dróg żelaznych, konnych, wszelkich budowli. „Exsiccator." — Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 1988r

W warszawskim ogrodzie Pomologicznym Nowogrodzka 36, otwarta sprzedaż owoców jagodowych, po cenach targowych. 19496

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18806

Ż) Wyprzedaż na pozostałe towary trwać będzie tylko tydzień czasu w magazynie obuwia damskiego i dziecinnego Józefa Zbrożka, Bielańska 13.—Tamże do sprzedania: żyrandol trzy-płomienny, lira i piecyk do gazu; szafa sklepowa wraz z kontuarem, szyldy, fachy, lustro duże, czyste, 6 krzeseł tapicerskiej roboty, osiem doniczek kwiatów za rs. 12. 19958

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюня (8 Іюля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).